

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Sejm przyjął ustawę o wyborach samorządowych

która będzie obowiązywała również w Wilnie

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu poświęcone było debacie nad ustawami samorządowymi. W obradach bierze udział p. premier gen. Sławoj Składkowski, wicepremier Korsak i wyżsi urzędnicy M. S. Wewnętrznych.

Jako pierwszy rozpatrywany był projekt ustawy o wyborach radnych w miastach Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu, m. st. Warszawie i Wilnie.

Wyczerpujący referat wygłosił sprawozdawca tego projektu pos. Duch.

Obecnie obowiązująca ordynacja dla miast ma liczne wady, mówi referent.

System głosowania na sztywne listy pociąga za sobą utrzymanie się kryteriów politycznych przy wyborach. Przyjęliśmy za zasadę, iż wybory samorządowe muszą być apolityczne. Radny nie może być mandariuszem stronnictwa, tak samo, jak poseł nie może być ślepym narzędziem stronnictwa, ani też członek rządu wykonawcą programu partii, do której poprzednio należał. Ten błąd ordynacji wyborczej z r. 1933 powinien być naprawiony.

Drugi błąd tej ordynacji tkwi w tym, że dopuszcza ona możliwość skupienia wszystkich głosów na jednego lub kilku kandydatów. Wywołało to walki personalne, a prócz tego przez odkomenderowanie pewnej ilości głosujących na listę przeciwnika można było obalić czołowe kandydatury. Przed takim niebezpieczeństwem ordynacja zabezpieczała tylko pierwszego kandydata listy, inni zaś byli narażeni na to.

Trzecim ważniejszym błędem jest to, że za wiele postanowień przerzuca się do regulaminów wyborczych, co daje zbyt duże uprawnienia władzom administracyjnym.

Główna batalia co do systemu wyborów rozegrała się przy art. 6 projektu rządowego, przewidującego wybory 4-przymiotnikowe. W wyniku obszernej dyskusji art. 6 utrzymał się w brzmieniu rządowym.

Poprawki komisji poszły głównie w kierunku takiego ustalenia terminów różnych czynności, związanych z wyborami, aby administracja nie mogła szykanować ani wyborców, ani kandydatów. Nastawienie naszej administracji jest na ogół takie, że każdy przepis lubi ona traktować ściślej, jeżeli chodzi o interpretację praw obywatela. Do takiego przekonania prowadzi doświadczenie dotychczasowych wyborów, o tym świadczą zgodny chór mówców, którzy omawiali praktyki administracyjne.

Komisja zastrzegła nad niektórymi czynnościami kontrolę czynnika obywatelskiego.

Termin ostateczny zgłoszenia kandydatów ustalono w ten sposób, by wypadł on po ostatecznym ustaleniu spisów wyborczych. Aby uniemożliwić nacisk na osoby, które podpisały zgłoszenie listy kandydatów, komisja ustaliła, że ewentualne cofnięcie pod pismo pod listą nie ma żadnych skutków prawnych i podpis jest nadal ważny.

Dzięki kompromisowości pomiędzy systemem głosowania na osoby, a obliczaniem głosów na rachunek list jest on nieco skomplikowany.

Ustawa przyjmuje zasadę większości, a równocześnie zasadę proporcjonalności. Co do proporcjonalności, przewiduje również dwa systemy: system vote limite i system de Hondta. Daje ona daleko idące uprawnienia władzom administracji ogólnej, które będą wykrawać okręgi.

To uprawnienie służy po to, aby zabezpieczyć w radach miejskich przewagę ludności polskiej.

Poprawki mniejszości, z wyjątkiem wniosku p. Osieńskiego do art. 1 i p. Mroza do art. 11, idą raczej w kierunku pogorszenia systemu ordynacji i poddania wyborców do samorządów kryterium politycznym.

Imieniem komisji wypowiadam

### Ustawa o wyborze radnych gromadzkich gminnych i powiatowych

Z kolei Sejm przystąpił do debaty nad rządowym projektem ustawy o wyborze radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych.

Referent pos. Dratwa wskazał m. in., że na terenie komisji istniał spór przede wszystkim co do art. 3, który mówi o granicy wieku przy biernym prawie wyborczym do rady gromadzkiej. Rząd określił tę granicę na 30 lat. Komisja po długiej dyskusji obniżyła to do 27 lat.

Zastrzeżenia były też co do okręgów wyborczych. Większość komisji postanowiła, że przy wyborach rad gromadzkich gromady mogą być dzielone na okręgi, ale nie muszą być dzielone. Wybory są powszechne, równe, tajne i bezpośrednie.

Co do wyborów do rad gminnych, przyjęto zasadę, że będą one pośrednie.

Poważne zastrzeżenia budził ustęp 8 art. 32, który postanawia, że wyborca może na własne żądanie głosować ustnie. Niektórzy członkowie komisji twierdzili, że to podważa tajność wyborów, większość jednak utrzymała ten przepis ze względu na to, że mamy jeszcze wielu analfabatów i ludzi przyzwyczajonych do tego rodzaju jawnego głosowania.

Co do wyborów do samorządu powiatowego, komisja utrzymała niemal wszystkie przepisy projektu rządowego. Przewidziane są kolegia wyborcze jedno, dwu i więcej mandatowe.

Komisja proponuje jeszcze trzy rezolucje. Pierwsza dwie są wniesione przez p. Pacholczyka, pierwsza dotyczy uregulowania stosunków pracowniczych w samorządzie, a druga uregulowania finansów samorządowych. Trzecia rezolucja, zaproponowana przez p. Mirskiego domaga się wydania ustawy która by ściśle określała zakres czynności zleconych samorządowi terytorialnemu.

Pos. Wójcik zgłasza wniosek, żeby w 1 rezolucji, wzywającej rząd do uregulowania stosunków pracowni-

ści przeciw tym poprawkom mniejszości.

Po dyskusji, w której m. in. zabrał głos p. wiceminister Korsak i po końcowych wywodach referenta pos. Duchy przystąpiono do głosowania. Wszystkie poprawki mniejszości zostały odrzucone przez Sejm, po czym ustawa została przyjęta w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu uchwalonym przez komisję.

Pos. gen. Żeligowski zwraca uwagę, że cechą zasadniczą ustawy samorządowej z 1933 r. było to, że polecała samorządzie czy administracji państwowej, tak że obecnie starosta jest nie tylko zwierzchnikiem

ków samorządowych, skreślić wyrazy „o ile możliwości“.

P. sprawozdawca wyraził zgodę na tę poprawkę.

Pos. gen. Żeligowski zwraca uwagę, że

cechą zasadniczą ustawy samorządowej z 1933 r. było to, że polecała samorządzie czy administracji państwowej, tak że obecnie starosta jest nie tylko zwierzchnikiem

(Dokończenie na str. 2)

## Anglia wysłała do Palestyny okręty

Sytuacja jest bardzo napięta

LONDYN (Pat). Rząd brytyjski jest w najwyższym stopniu zaażarowany wypadkami, które się wydarzyły w Palestynie, obawiając się, że są one nie sporadyczny mi incydentami, lecz objawami wracające go znowu terronu i sabotażu. Charakterystyczną cechą obecnych wydarzeń jest fakt, że po stronie Arabów jest więcej ofiar, aniżeli po stronie Żydów, co przypisac należy przede wszystkim zorganizowaniu przez Żydów zbrojnej samoobrony. Wypadki obecne przybrały rozmiary po ważniejsze w dniu wczorajszym. Do najkrwawszych zaburzeń doszło wczoraj w

Haifie, gdzie według oficjalnych danych 24 Arabów zostało zabitych, a 92 rannych, po stronie Żydów zaś liczba zabitych wynosi 6, a rannych 11. Powodem za burzeń w Haifie było rzucenie 2 bomb na kawiarnię arabską oraz na rynek warzyw i owoców, powodując panikę i wzajemną strzelaninę.

Polcja, która przybyła na miejsce, dała kilka salw w tłum. WŚRÓD ZABITYCH ZNAJDUJE SIĘ SZWAGIER DRA WEIZMANA, PREZYDENT AGENCJI ŻYDOWSKIEJ I WSZECHŚWIATOWEJ ORGANIZACJI SYONISTYCZNEJ DOUNIA, który wów-

czas przejeżdżał samochodem. Dounia II był inżynierem. W mieście wprowadzono stan wyjątkowy. W związku z wypadkami w Haifie 10 policjantów arabskich zostało aresztowanych pod zarzutem strzelania do tłumy bez dostatecznego ostrzeżenia.

W dniu dzisiejszym została rzucona bomba na grupę Arabów, stojących w pobliżu wleży świętego Dawida, w starej dzielnicy Jerozolimy. Zabity został jeden Arab, sprzedawca cytryn. Pięciu Arabów i dwie Arabki zostało rannych. Na znak protestu Arabowie pozamykali wszystkie sklepy w starej dzielnicy.

W Haifie zabity został 1 Żyd i 7 rannych, gdy z jednego z domów dano kilka strzałów do przechodniów. Tłum arabski obrzucił samochód żydowski kamieniami, przy czym jeden Żyd został ranny. W osiedlu żydowskim Raanan dano kilka strzałów do taksówki, którą jechał Arabowie. Jeden z nich został zabity, a dwaj ranni. Na samochód zastępcy komisarsa okręgowego w Nazarecie, Anglika, rzucono dziś bombę. Wyszedł on jednak bez szwanku, sprawca zdołał uciec.

Dziś pochowano ofiary wczorajszych zaburzeń w Haifie. Pogrzeby, których o-gółem odbyło się 26 w tym sześć żydowskich, a reszta arabskich, przeszły bez incydentów, aczkolwiek atmosfera była bardzo napięta. Jest ona napięta również w całym kraju i z tego powodu w wielu miastach zaprowadzono stan wyjątkowy. Istnieje nawet możliwość, że o ile zaburzenia będą trwały w dalszym ciągu, to WPROWADZONE ZOSTANIE PRAWO WOJENNE I USTANOWIONE SĄDY DORAŻNE.

Rząd zmuszony był powierzyć patrolowanie ulic i utrzymywanie porządku wylądowaniu policji brytyjskiej, mimo iż nie zło zowano jej od 18 godzin. Powodem tego kroku jest fakt, że z jednej strony Żydzi nie mają zaufania do policji arabskiej, od wrotnie zaś Arabowie do żydowskiej.

Oddział wojsk brytyjskich osaczył bandę Arabów, usiłując przeciąć rurociąg naftowy w dolinie Esdraelon. 11 Arabów zostało zabitych, a 1 żołnierz ranny.

Dowodem powagi sytuacji jest WYŚLANIE PRZEZ RZĄD BRYTYJSKI DO PALESTYNY 2 OKRĘTÓW.

Rząd brytyjski jest zdecydowany utrzymać porządek i ład przy użyciu jak największej siły wojskowej i gdyby obecny garnizon nie wystarczał, to ma zamiar SPROWADZIĆ NOWE WOJSKA Z EGIP TU.



Neutralny port Hiszpanii?

Zdjęcie przedstawia ogólny widok portu Almerii, który gen. Franco proponuje na neutralny, gdzie mogłyby zawijać statki obce chcące uniknąć bombardowania przez powstańcze samoloty.

## Min. Beck uda się do Rygi

WARSZAWA, (Pat). Minister spraw zagranicznych p. Józef Beck udaje się w przyszłym tygodniu do Rygi z oficjalną wizytą.

## Rokowania Litwy z Watykanem na dobrej drodze

RYGA, (Pat). Prasa donosi, że rokowania Litwy z Watykanem, prowadzone w Rzymie, toczą się w atmosferze obustronnego zrozumienia i jest nadzieja, że w najbliższym czasie wszelkie nieporozumienia, jakie wynikły pomiędzy rządem litewskim a Stolicą Apostolską w sprawie interpretacji konkordatu zostaną usunięte. Arcybiskup Skwireckas był przyjęty przed paru dniami na audiencji przez Ojca świętego i wczoraj powrócił do Kowna.

## Kondolencje Marsz. Rydza-Smigłego

WARSZAWA, (Pat). Pan Marszałek Smigły Rydz nadesłał na ręce prezydenta m. st. Warszawy p. Stefana Starzyńskiego depezę następującej treści: „Serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci brata zasła Edward Smigły Rydz Marszałek Polski“

## Pani Marszałkowa Piłsudska w Pikieliszkach

Wczoraj w południe przybyła do Wilna Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska i po krótkim pobycie w mieście odjechała do Pikieliszek.

## D-1a Kopu w Finlandii

HELSINGFORS (Pat). Do Helsingforsu przybył dowódca Kop-u gen. Kruszewski celem rewizytowania dowódcy fińskiej straży granicznej gen. Tuompo. Generałowi Kruszewskiemu towarzyszy płk. Szyszko-Bohusz i kpt. Chmarzyński. Na lotnisku powitał gen. Kruszewskiego gen. Tuompo w otoczeniu wyższych oficerów fińskich oraz poseł R. P. Sokolnicki, w otoczeniu członków poselstwa i atłache wojskowego płk. Łosia.

Wczoraj minister spr. wewn. Kekkonen wydał na cześć gen. Kruszewskiego i jego świty obiad, podczas którego udekorował go orderem „białej róży“ drugiego stopnia płk. Szyszko-Bohusza III stopnia, oraz kpt. Chmarzyńskiego krzyżem oficerskim tego orderu.

## Zamachy terrorystyczne w Szanghaju w rocznicę wybuchu wojny chińsko-japońskiej

SZANGHAJ (Pat). Rocznicą wybuchu konfliktu japońsko - chińskiego była dniem grozy dla międzynarodowej koncesji w Szanghaju, w dniu tym bowiem po pełniono tam około 15 zamachów terrorystycznych. Zamachy te, dzieło chińskich patriotów wymierzone były przeciwko przyjaźni dla Japonii usposobionym Chińczykom, japońskiej ludności cywilnej i japońskim posterunkom wojskowym. Już o godz. 5 rano rzucono dwie pierwsze bomby na największą arterię Szanghaju Bund. Wkrótce potem wkroczyły do międzynarodowej koncesji oddziały japońskie i zajęły stanowiska naprzeciwko gwardzistów szkockich. Około południa zabito dwóch cywilnych Japończyków wystrzałami rewolwerowymi. Równocześnie rzucono bombę na Jessfield Road. Bomba ta nie eksplodowała a posterunek japoński za

strzelił dwóch Chińczyków, sprawców za machu. W godzinach popołudniowych na stąpiły dalsze zamachy. Rzucono bomby przed „Yokohama Specie Bank“, przed „Taiwan Bank“, w pobliżu domu handlowego „Na whiteway“ na Nankin road, oraz na most, wiodący przez rzeczkę Sue czau. Silne patrole policji przeciągają ulicami. Wszystkie te zamachy dokonane zostały na obszarze międzynarodowej koncesji.

## Japończycy zajęli 2 nowe miasta

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi, że wojska japońskie zajęły miasta Anlinot si i Tungming na prawym brzegu Hoang ho.

# Ustawa o wyborze radnych gromadzkich gminnych i powiatowych

(Dokończenie przemówienia gen. Żeligowskiego ze str. 1)

władzy nadzorczej, ale stoi na czele rady powiatowej i wydziału powiatowego. Czynniki społeczny jest odsunięty na rzecz administracji państwowej. Zle strony tego stanu rzeczy polegają na odsunięciu społeczeństwa od trosk o samorząd. Dobrze — że sytuacja jest jasna: odpowiedzialna za stan rzeczy jest tylko administracja.

Zachodzi pytanie, dlaczego czynnik społeczny ma być odsunięty od samorządu. Wszystko przemawia za tym, że przewodniczącym rady powiatowej albo komisji gospodarczej powiatowej musi być gospodarz, człowiek miejscowy, a nie stał, nie obznajomiony z warunkami miejscowymi, z charakterem miejscowości. Możliwe społeczeństwo nie zasługuje na zaufanie? Że tak nie jest, świadczą rekruci — materiał pierwszorzędny, o dużym poczuciu dyscypliny i z dużym zasobem zapasów. Więc czemu ludność ma być odsunięta od trosk codziennych?

P. wicepremier Korsak na konferencji prasowej 24 czerwca twierdził, zaznaczał pos. Żeligowski, jakoby odnosiła się wal ka państwa ze społeczeństwem, reprezentowanym w samorządzie, jakoby samorząd służył do walki z państwem, reprezentowanym przez administrację. Twierdził, że administracja czuwa i nie pozwala przez myślenie feudalizmu i indywidualizmu 19 wieku. Ten pogląd jest błędny, oparty na nie zrozumieniu życia polskiego. Żaden naród nie jest tak przywiązany do państwa, jak naród polski.

Obecnie administracja kwestionuje walory narodu i utożsamiając siebie z państwem nie tylko zdradza objawy megalomanii, ale odsuwa obywatela od trosk państwowych i tworzy koło siebie próżnię.

P. wicemin. Korsak twierdzi — a mówił dalej gen. Żeligowski — że stan obecny w samorządzie jest zgodny z konstytucją z ustawą samorządową. Temu trzeba za przeczyć. Z wielkim opóźnieniem wstępują u nas masy ludowe na arenę życia publicznego. Trzeba wciągnąć je w życie państwa, żeby poczuli się odpowiedzialnymi za jego losy, gdyż mogą one stać się czynnikiem odrodzenia narodu. Rola ludzi, trzymających ster stała się doniosła. Prawda, „rzadzić, to przewidywać” nigdy nie była tak potrzebna, jak dzisiaj w Polsce.

Art. 72 konstytucji ustala drogi roz

woju sił gospodarczych i społecznych na rodzie państwa polskiego. Drogami tymi są samorządy terytorialny i gospodarczy. Zgadza się to z obliczem przeżywanego i poki, z psychiką narodu polskiego, z warunkami cywilizowanych narodów. Ustawa z 1933 r. zadanie to oddała administracji państwowej. W przeddzień nowych wyborów musimy stwierdzić, że administracja nie wykonała zadania. Mając pełnię władzy, wytworzyła tylko mechaniczny porządek, bagatelizując rozwój gospodarczy i społeczny ludności wiejskiej, a tym samym kierując jej dynamizm w stronę dyktandów politycznych i zubożenia o losy państwa. Przeciw takiemu stanowi rzeczy protestuję i będę protestował (oklaski).

Po dłuższej dyskusji, która przeciągnęła się do późna w nocy odrzucono na wszystkie poprawki mniejszości, po czym przyjęto ustawę w drugim i trzecim czytaniu.

Przyjęto następnie 3 rezolucje komisji: pierwszą w sprawie wniesienia na początek sesji zwyczajnej projek

tów ustaw o stosunkach służbowych członków zarządu i pracowników samorządowych (z poprawką pos. Wójcika, ażeby skrócić słowa „o ile możliwości”), drugą w sprawie ustawy o ustroju samorządu wojewódzkiego i o uregulowaniu finansów samorządowych i trzecią w sprawie ustawy, normującej zakres czynności zleconych samorządowi terytorialnemu.

Między interpelacjami jest interpelacja pos. ks. Downara o zawieszenie czynności organizacji niemieckich o charakterze narodowo-socjalistycznym i posła Zubrzyckiego w sprawie kreowania 4000 etatów nauczycielskich dla szkół powszechnych na rok 1938/39.

Następne posiedzenie jutro, w piątek o godz. 10 przed południem

Na porządku obrad ustawa o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego i ustawa o samorządzie gminnym stołecznego miasta Warszawy.

## Śmiercią 10 osób zakończył się pokaz gaszenia ognia

LIZBONA (Pat). W czasie urządzonych corocznie w uniwersyteckim mieście Coimbra uroczystości ku czci św. królowej Izabeli Aragońskiej, nastąpiła wielka katastrofa w czasie ćwiczonego pokaz gaszenia ognia. Na wielkim drewnianym rusztowaniu, emulujący 3 piętrowy dom, umieszczono 12 osób, które straż pożarna miała ratować po podpaleniu rusztowania.

Ponieważ płomienie ogarnęły rusztowanie z nieoczekiwaną szybkością, wśród znajdujących się na jego szczycie zapanała panika i zaczęły one zeskakiwać w tłum, przypatrujący się widowisku. 8 osób zabiło się na miejscu, a dwie znajdujące się w stanie zagrożającym ich życiu. Po ugaszeniu ognia znaleziono zwłoki pozostałych 2 osób.

## Jeziro wysycha!

WIENIEN (Pat). Wielkie jezioro Neusiedl, leżące na granicy austriacko-węgierskiej zaczyna ponownie gnić wyschnięciem. Jezioro to o powierzchni 337 km. kw. opada dziennie o 22 mm, czyli o 7 milionów litrów wody. Przyczyną tego jest parowanie. Wody jeziora są potrzebne tamtejszym winnicom i sadom. Jezioro to wyschło już raz zupełnie w latach 1856 — 1873. Celem uratowania jeziora przed wyschnięciem ma być doprowadzony do jeziora kanał z pobliskiej rzeki kosztem 1 miliona marek.

## Zwalnianie Litwinów z posad w Kłajpedzie

KOWNO, (Pat). „Lietuvos Aidas” donosi o zwolnieniu z posad przez Kłajpedzkie czynniki autonomiczne dwóch Litwinów, członków litewskich organizacji młodzieżowych w Kłajpedzie.

## Chce „okupować” milionera

Pisma nowojorskie poświęcają wiele miejsca niezwykłej strajkowi okupacyjnej, który zastosowała 27-letnia Szwajcarka Heddi Heusser w podmiejskiej willi nowojorskiego milionera, 50-letniego Rollo Blanchard'a. Zatarasowała się w willi bogacza w Irvington i oświadczyła, że póty jej nie opuści, póki p. Blanchard z nią się nie ożeni. Twierdzi ona, że milioner kilkakrotnie ofiarował jej małżeństwo, w dowód czego pokazała reporterom kosztowność wartości kilkunastu tysięcy dolarów, które jej ofiarował. Okazuje się ponadto, że milioner dał młodej Szwajcarence tysiąc dolarów miesięcznie. Zarówno Blanchard jak i p. Heusser są rozwiedzeni i każde z nich ma po dwoje dzieci z poprzedniego małżeństwa.

## Program święta pułkowego ułanów zaniemeńskich

8 lipca: O godz. 17 — złożenie wieńca na cmentarzu Rossa i defilada całego pułku przed grobowcem serca Marszałka Piłsudskiego. O godz. 22 — capstrzyk na plac upulkowym.

9 lipca: O godz. 9 nabożeństwo w kościele garnizonowym, godz. 10.30 na pl. Marszałka Piłsudskiego wręczenie odznaki i dyplomu pułku m.

Wilna w obecności p. wojewody. Po tej uroczystości — defilada przed gmachem sądu. O godz. 14 — wspólny obiad żołnierski w krytej ujeżdżalni. O godz. 17 — zebranie Koła czwartaków. O godz. 21 — uroczyste przyjęcie w kasynie oficerskim pułku, a w podoficerskim kasynie garnizonowym — przyjęcie podoficerskie.

## Bogactwa naturalne w pow. lidzkim i szczuczyńskim

Z ramienia Państwowego Instytutu Geologicznego przeprowadzone zostały w pow. lidzkim i szczuczyńskim badania geologiczne. W wyniku tych badań ustalono, że istniejące rozległe błota torfowe kryją poważne bogac

stwa naturalne, z których przy założeniu pieców Petersa wytwarzać można benzol, gaz świetlny, smary oleiste, torf opalowy, nawozy sztuczne i t. d.

## Śmierć 3 uczniów na jeziorze koło Grodna

W dniu 5 bm. z kolonii wypoczynkowej federacji PZOZ w Jeziorach koło Grodna wydalito się trzech chłopców, udając się do miasteczka Jezioro. Na brzegu jeziora znaleźli porzuconą starą łódź, na której zamierzali przepłynąć jezioro.

Ken. Łódź jednak szybko nabierała wody i począł tonąć wraz z chłopcami. Chłopcy byli w ubraniu i nie potrafili dopłynąć do brzegu, znajdując śmierć w nurtach je

ziora. Są to: 14 letni Jerzy Tinc, 13 letni Bohdan Bała i 15 letni Mieczysław Jagliński — wszyscy z Warszawy.

Tegoż dnia w Moścach koło Grodna utonął w Niemnie strażnik kolejowy Julian Muraszko, który jeszcze z dwoma kolegami płynął kajakiem. Na środku Niemna kajak wywrócił się. Dwaj koledzy do plynęli do brzegu.

## Budda w mundurze



Ciekawy i charakterystyczny dla psychologii Japończyków jest objaw nastroju miłwanego, który ilustruje powyższe zdjęcie. Przedstawia ono posąg Buddy w jednej z świątyni tokijskich, przybrany przez żołnierzy japońskich w strój wojenny i szarżę z napisem: „Mobilizacja ducha na rodowego”.

## Pogłoski o aresztowaniu Dymitrowa nie potwierdziły się

MOSKWA, (Pat). W dniu 3 bm. na zebraniu partyjnym organizacji chłopskiej zostali wybrani do prezydium honorowego członkowie Politbiura ze Stalinem na czele, oraz Dymitrow Thaelmann i Jose Diaz. Wybor Dymitrowa na członka prezydium honorowego organizacji partyjnej wskazywałby do pewnego stopnia iż pogłoski o jego aresztowaniu nie odpowiadają rzeczywistości. Z drugiej zaś strony brak kandydatury Dymitrowa na deputowanego do najwyższej rady republiki rosyjskiej pozwała mniemać, że zaczyna się zmierzch jego kariery politycznej.

## Przymus pracy obywatelskiej w Rumuni

BUKARESZA, (Pat). W pałacu królewskim odbyło się pod przewodnictwem króla posiedzenie, w którym wzięli udział niemal wszyscy członkowie rządu z premierem patriarchą Mironem na czele.

Omówiono ogólny zarys projektu ustawy o pracy obywatelskiej. Projekt przewiduje przymus pracy na rzecz dobra ogółu społeczeństwa dla wszystkich absolwentów szkół średnich. Dyplom egzaminu dojrzałości zostanie wydany dopiero po przedłożeniu dowodu o wykonaniu pracy na rzecz dobra ogółu. Projekt nowej ustawy przewiduje dalej przymus dwuletniej praktyki lekarskiej na wsi dla absolwentów wydziału medycznego. Praktyka na wsi jest konieczna dla uzyskania prawa wykonania zawodu (licentia practica).

## Ofiary włoskie w Abisynii

RZYM (Pat). Oficjalnie komunikują, że straty włoskie w Abisynii wyniosły w ciągu czerwca 37 ludzi z czego 10 poległo w służbie policyjnej, 2 zmarło z ran, 1 za ginął, 24 zaś zmarło na skutek choroby. Strały włoskie od 1 stycznia 1935 r. do 30 czerwca wynoszą ogółem 4434 ludzi.

## Giełda warszawska

z dnia 7 lipca 1938 r.

Belgi belgijskie	90,32
Dolary amerykańskie	530,00
Dolary kanadyjskie	527,00
Floreny holenderskie	293,59
Franki francuskie	14,58
Franki szwajcarskie	121,80
Funtki angielskie	26,30
Guldny gdańskie	100,25
Korony czeskie	15,00
Korony duńskie	117,45
Korony norweskie	132,23
Korony szwedzkie	135,64
Liry włoskie	22,70
Marki fińskie	11,62
Marki niemieckie	213,07
Marki niemieckie srebrne	103,00
Tel Aviv	26,25

Papiery procentowe:

Pożyczka wewnętrzna	67,00
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	82,50
Pożyczka inwestycyjna druga	—
Pożyczka konwersyjna	70,50
4% premj. dolarowa	42,00
Pożyczka konsolidacyjna	67,75
8% ziemskie dol. kupon	9,40
4 1/2% ziemskie 5 emisji	64,75

## Ponrzeb ś. n. dyr. Romana Starzyńskiego

Wczoraj o godz. 11.50 z Górnego Kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach odbył się pogrzeb ś. p. Romana Starzyńskiego, naczelnego dyrektora Polskiego Radia.

Wartość honorową przy trumnie pełnili żołnierze i oficerowie warszawskiego pułku piechoty oraz poczta, przysp. wojsk. Obok ustawiły się poczty sztandarowe Związku Legionistów, Związku Peowiaków i PPW.

W uroczystościach żałobnych wzięli udział prócz rodziny zmarłego minister poczty i telegrafów Kaliński, prezes NTA, Hełczyński, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, wiceminister sztabu Sejmu Miedziński, wiceminister komunikacji Piasecki, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński, naczelny dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej Konrad Libicki, B. premier se

nator Kozłowski, b. m. Wacław Jędrzejewicz, wojewoda kielecki Działosz, współpracownik Polskiego Radia, delegacja wszystkich rozgłośni regionalnych i inni.

Przed świątynią ustawili się kompania chorągwianna pułku piechoty oraz kompania chorągwianna PPW.

Nabożeństwo żałobne odprawił w asyście duchowieństwa ks. prałat Hilchen, po czym wygłosił kazanie poświęcone pamięci zmarłego ks. prałat Jachimowicz. Pieśń religijną wykonali artyści Polskiego Radia.

Po nabożeństwie i kazaniu odbyło się wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Trumnę wynieśli z kościoła na barkach przyjaciele i koledzy zmarłego, ustawiając ją na lawecie armatniej. Uformował się kondukt żałobny.

Przed trumną postępowało duchowieństwo z ks. arcybiskupem Gallem na czele. Za trumną szła najbliższa rodzina zmarłego. Przy dźwiękach marsza żałobnego przeszedł kondukt żałobny do bramy cmentarza Powązkowskiego skąd przyjaciele i koledzy zmarłego ponieśli trumnę do grobu.

Po odprawieniu egzekwii przez duchowieństwo zegnali s. p. Romana Starzyńskiego go pan minister poczty i telegrafów Kaliński oraz major Wacław Lipiński, imieniem Związku Legionistów i koła p. b. żołnierzy 5 p. p. pierwszej brygady leg. pol. i dyrektor Piotr Górecki w imieniu ogółu współpracowników Polskiego Radia. Nad mogiłą zmarłego chór Polskiego Radia wykonał pieśń żałobną.

Po przemówieniach odbyło się wyspą do grobu ziemi spod maszyny antenowej rozgłośni w Baranowiczach przywiezionej przez delegację pracowników tamtejszej rozgłośni.

Przy dźwiękach „hasła wojska polskie go” i hymnu 1 brygady trumnę spuszczono do grobu.

Na mogile zmarłego złożono kilkadziesiąt wieńców m. in. wieńce od ministra poczty i telegrafów Kalińskiego, koła „pięć taków”, rady nadzorczej Polskiego Radia, rady nadzorczej oraz współpracowników Polskiego Radia, dyrekcji i pracowników Polskiej Agencji Telegraficznej, PPW i wiele innych.

## To nie maskarada!



Aud. Ździej przedstawił poszczególnych krajów Imperium Bryt. u króla angielskiego w pałacu Buckinghamskim odbywają się w strojach narodowych. Oto dwaj przybyli przed oblicze królewskie: Cejlończyk i Szkot.

# Odwrócić kota ogonem... na naszych rzekach

**Komunikacja wprawdzie nie jest kotem — Hasła piękne a dalekie — Cytata dobrego znajomego — Pływano ongiś po Dziśnie — Strugi, szkuty i łajby — Żejmiany, Dżisny i Berezyny**

Odwrócić kota ogonem — słowa te mają symbolizować unikanie trudności. Wymawia się je pogardliwie. Ale przecie nie zawsze unikanie rzeczy naprawę trudnych jest czymś niesłusznym. Czasem bywa błogosławione.

Jesteśmy zaniedbani na polu komunikacji. Dotychczas u nas koń za stępuje motor, autobus — kolej „dużehubka” — statek parowy. Dla ra dykalnej naprawy stosunków potrze ba olbrzymich kapitałów. Aleć prze cie można przynajmniej czasem odwrócić kota ogonem.

Wykorzystanie naszych rzek — Tani transport wodny! Uregulowanie polskiej sieci rzecznej! Pogłębienie ko ry! Przecięcie działów wód kanała mi! Hasła okragłe, odległe a kosztow ne przepływają rwącą falą przez na szą prasę, konferencje, zjazdy, rezolu cje. Hasła oczywiście słuszne, ale pieniądze!... Tu i ówdzie wprawdzie

potrochu coś się robi, ale wciąż jesz cze nie możemy rzeką ruszyć z miej sca.

A może by się tak dało odwrócić kota ogonem? W tym miejscu pozwo lmy sobie zacytować naszego dobre go znajomego, kol. Leczyckiego, któ ry w „Gazecie Polskiej” w artykule p. t. „Wilno, jako port dwu mórz” — takie oto daje propozycje dotyczące wykorzystania naszych rzek:

„Sprawa użytkowania naszych wspaniałych rzek i jezior stała się sprawa modną i jest ciągle dyskutowana. — Powtarza się jednak stale refren: trzeba przystosować nasze drogi wodne do żeglugi. Nigdy się jednak nie słyszy hasła o przystosowaniu sprzętu żegluga do dróg wodnych. Czyby to jednak nie było znacznie tańsze? Na wodach włoskich i francuskich, oraz bardzo płytkich mija ją się dziesiątki typów różnych stateczków. Tymczasem nasz sprzęt wodny jest dosłownie przedpotopowy.

Widziałem za granicą płaskodenne łódki motorowe ślizgające się dosłownie po mierzwiach i kamieniach. Praktyczny zachód uważa, że taniej jest zmienić typ łódki niż pogłębić mierzwi.

Inicjatywa naszej techniki powinna objąć i zagadnienie sprzętu dla żegluga śródlądowej. Zwłaszcza dla naszych ziem północno-wschodnich jest to zagadnienie arcyważne”.

Typowe odwracanie kota... nieprawdaż? Ale oparte na obserwacji autora w krajach stojących wysoko pod względem cywilizacyjnym. Ktoś powie, że u nas, że jednak, że trudno, że i t. d. Gadanie! co można robić gdzie indziej, można i u nas. Twierdzenie Leczyckiego pozwoliłoby sobie podbudować danymi z książki Wykowskiego, dotyczącej Dżwiny i Dżisny. Przeciż ongiś po małej nieu

regulowanej Dziśnie kursował śrubo wy holowiec parowy hr. Platara, któ ry holował barki z Dyneburga po Dżwinie a potem po Dziśnie, jez. Dry światy i jeziorze Bohiń, przez Hermanowicze, Szarkowszczyznę i Koziany do zakładów fabrycznych w Platerowie. Poza tym żeglugę holowniczą ut rzymywał jeszcze drugi mały śrubo wiec motorowy „Warszowiec”, o dłu gości 25 m., szerokości 5 m. i rozmia rze 24—40 cm.

Tak było ongiś. A przecie Dżisna była naonczas niuregulowana. Dziś jest oczyszczona z pni i pogłębiona na przestrzeni 80 km. Ale nikt nią nie pływa. Charakterystyczne!

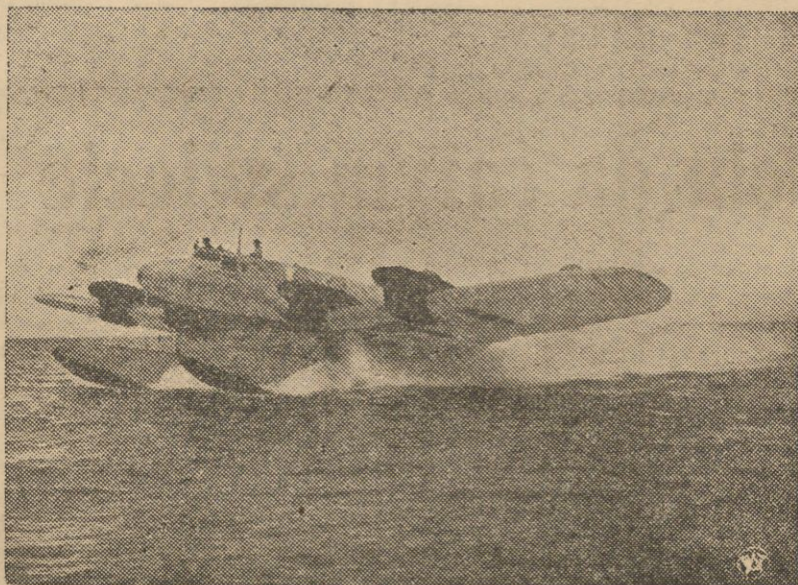
Bardziej pouczająca jest historia żegluga po Dżwinie. Czytamy u Wykowskiego:

„Na Dżwinie budowano następujące typy statków bez napędu: strugi, półstrugi, czolina i łajby. Miasta — Połock, Witebsk i Wieliz były głównymi ośrodkami budowy taboru rzecznoego bez napędu.

Strugami nazywano wielkie płaskodenne barki drewniane, ciężkiej budowy, zawsze jednego typu, o nośności 180—200 ton. Budowane na okres jednego roku na nawigacyjny — strugi służyły tylko do jednorazowego transportu w dół rzeki do Rygi, wymagając bardzo ciężkiej żeglugi. W górę rzeki nigdy nie powracały, bo wielkość ich i konstrukcja budowy na to nie pozwalały. Dlatego w porcie Ryckim strugi sprzedawano na opał lub opakowanie niektórych ładunków na statkach morskich. Strugi spływały przy średnim wiosennym i jesiennym stanie wód transportami po 4—8.

Półstrugi należały do tego samego typu statków co i strugi. Były to jednak statki mniejsze. Lżejszej budowy. Dzięki swej lekkości półstrugi były używane nie tylko do przewozów w dół, ale również

## Wodnopławce niemieckie do komunikacji transatlantycznej



Na zdjęciu — reproduujemy jeden z wodnopławców niemieckich przeznaczonych do obsługi linii powietrznej do Ameryki przez Atlantyk północny.

## Ekspedycja polska przybyła na Spitsbergen

Pał donosi: Kierownik wyprawy polskiej na Spitsbergen nadsyła Polskiej Agencji Telegraficznej depeszę radiową ze statku „Lyngen”, donoszącą iż w dn. 5 bm. wylądowała na północ od Jonsfiordu na Spitsbergenie przed lodowcem Elly, gdzie zamierza założyć obóz.

## Odmłodzenie armii brytyjskiej

Podobno z dobrze poinformowanych kół donoszą, że rząd brytyjski zamierza wydać w najbliższym czasie zarządzenie, mające na celu odmłodzenie korpusu oficerskiego armii czynnej. Według zarządzeń tych żaden z oficerów, którzy przekroczyli 50 lat nie będzie mógł być mianowany pułkownikiem. Czas służby od podporucznika do kapitana skrócony zostanie do lat 8.

## Żydzi zabiegają o kontyngent emigracyjny do Kanady

Przed paru dniami rząd Kanady, reprezentowany przez specjalnie wydelegowanych ministrów, przyjął delegację Żydów kanadyjskich, która wręczyła rządowi petycję, domagającą się wpuszczenia do Kanady pewnej określonej liczby emigrantów politycznych z centralnej Europy.

## Zgon znakomitego pianisty

Paryski „Figaro” donosi o śmierci jednego z najświetniejszych pianistów współczesnych, Władimira Horowitza, urodzonego w r. 1904 w Kijowie. Horowitz, który był uczniem Toscaniniego, słynął ze swych interpretacji Chopina i Liszta. Od dwóch lat zaprzestał on koncertów złożony chroniczną chorobą.

## ŚWIAT POD BRONIA

# Ułani, ulani...

Nowoczesny rycerz już dawno zsiadł z konia, aby się zagrzebać w ziemi. Na przestrzeni ostatnich kilku wieków można obserwować stałą de gradację kawalerii. Były czasy, kiedy dzierżyła ona berło królowej pola bit wy, zaś piechur nie wiele był więcej wart od pierwszego lepszego ciury obozowego. Z poszumem husarskich skrzydeł i dźwiękiem ostróg rozta czała dokoła siebie nieprzyjaciela u tok głównej, najpiękniejszej i roz strzygającej broni. Lecz w miarę roz woju ogniowych środków walki zna czenie kawalerii stale malało. Gdy je szcze w 1870 roku zdobywała swoją chwałę ostrzem lanc, to już w roku 1914 zdecydowanie załamała się w ogniu karabinów maszynowych.

Ten właśnie 1914 rok omalże nie stał się początkiem zagłady tej faszy nującej do niedawna broni. W pierw szych tygodniach wojny kawaleria, która żyła dawnymi pięknymi tradycjami, dumnie wyruszyła w pole, spo dziewając się, że brawurowe harce bajecznie kolorowych mundurów tak jak niegdyś okryją chwałą zwycięstwa jej proporce. Szybko jednak mu siała nie tylko zmienić piękny strój

na szarą bluzę żołnierską, lecz nawet kazano jej wycofać się z czołowych linii do pełnienia pomocniczej funk cji rozpoznania i czasem tropienia przeciwnika. Kawaleria została unie ruchomiona. Nie mogła pokazać swej wielkiej wartości bojowej. Z chw.łą gdy straciła możliwość szarży stała się niestraszna.

Widmo bezużyteczności zaciążyło na kawalerii przez cały ciąg wojny światowej. Stąd właśnie zrodziła się dyskusja po wojnie, czy w ogóle dzi siaż kawaleria ma jakąkolwiek rację bytu? Miało przyjąć królestwo silnika, w którym miejsca dla konia oczy wiście nie ma.

Kawalerzyści jednak się bronią. Powiadają, że bezużyteczność kawa lerii podczas ubiegłej wojny nie wynika wcale z jej faktycznej nieprzy datności, lecz z zaniedbania, a może i nieudolności wodzów. Mówią, że gdyby konna armia na prawym skrzy dle niemieckim w r. 1914 była właś ciwie użyta, to by losy Francji były już przesądzone. Mówią również, że gdyby po bitwie nad Marną francuska kawaleria była rzucona w pości gu za Niemcami, to by odrzuciła ich

aż za Ren. I potem, w r. 1918 gdyby się nie zjawiła nad Renem, to może by Francuzi nie mieli tyle biedy z wy muszeniem na Niemcach poszanowa nia traktatu wersalskiego. Wszystko to były — powiadają — zmarnowane możliwości które by oszczędziły dużo krwi.

Na to zwolennicy zagłady kawa lerii odpowiadają, że w dzisiejszych warunkach nowoczesnej wojny kawa leria w ogóle nie ma nic do gadania. Po pierwsze samochód, moto cykl, szybkoieźny czołg a nawet o pancerny samolot w zupełności i z całkowitym powodzeniem zastępują nawet najlepiej odkarmionego i ut rzymanego konika. Po drugie współczesna potęga ognia może z tak du żego i otwartego celu jak jeździec zro bić już nie jatkę, ale wręcz masar nię. A poza tym przy dzisiejszych milionowych armiach dla jakichś większych ugrupowań konnych pop rostu nie będzie miejsca. W dużych miastach samochód wygnał konia na peryferie — to samo będzie na jar marku wojennym.

Na to wszystko kawalerzysta znów ma w zanadrzu dosyć poważne argumenty.

— Wspaniale, nie wierzycie w te możliwości, o których była mowa? Oto, proszę, fakty:  
W r. 1915 Hindenburg zmasował

# DRUSKIENIKI

101-y sezon NAD NIEMNEM 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

## KĄPIELE

SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.  
INHALATORIUM.  
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA,  
POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE.  
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskienkakh, Związek Uzdro wisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

w górę rzeki; holowano je siłą ludzką bądź końmi.

Szkuty (szkuny) budowano wielkie i małe. Wielkie szkuty spływały jedynie przy wyższych stanach wody i tylko do porohów Jakobsztackich, skąd po doko naniu przeładunku towary spławiano ma łymi łodziami do Rygi. Małymi też łodziami dowożono z Rygi ładunek powrotny dla szkut wielkich, powracających następnie do przystani macierzystych w Połocku, Witebsku i Wieliziu. Małe szkuty kursowały w górę i w dół rzeki na odcinku 724 kilometrów od Wielizna do Zatoki Ryskiej. Używanie żagli skutecznie wspomagało holowanie szkut małych”.

Strugi spływały do Rygi tylko przy wiosennych i jesiennych wyż szych stanach wody. Półstrugi i szku ty kursowały cały rok nawigacyjny w dół i w górę rzeki, jednak do Rygi dochodzić nie mogły, i w Menkenhofie dokonywały przeładunku na małe łodzie, które szły przez porohy.

Konieczność przeładunku w Menkenhofie i dalszego transportu towarów ma łymi łodziami do portu Ryskiego — stwarzała wiele niedogodności. Holowa nie półstrugi i szkuty do porohów Jakobsztackich (Menkenhofu) w górę rzeki było bardzo uciążliwe i wymagało wielkiej siły pociągowej. Trudności holowania wy nikaly głównie z wadliwej konstrukcji i nieodpowiednich wymiarów jednostek użytkowanego wówczas taboru. Od roku 1838 zaznacza się jednak postęp w budownictwie statków bez napędu. Zaczęto budować barki o mniejszych szerokościach i kształtach, pozwalających na łat wiejsze pokonywanie oporu wody. Nowe go typu barki nazwano łajbami.

Łajby, w niektórych miejscowościach zwane łajwami, rozpowszechniły się na Dżwinie bardzo szybko, wypierając z uży cia starsze typy statków — półstrugi i szkuty oraz skutecznie przyczyniły się do zanikania budowy śruga.

Łajby większe, nośności 80 do 100 ton, długości 30 m, używano do przewozu ładunków do Rygi. Mniejsze — o nośności 60—70 ton, przy długości 25 m, kursowały w ciągu całego roku nawigacyjnego od Wielizna (km. 724) do portu ryskiego i na dopływach Dżwiny.

Możność użycia łajb do żegluga tak w dół, jak i w górę rzeki na całym odcinku Dżwiny, długości 724 km., od Wiel

za do Rygi, a więc na najgroźniejszych porohach, pozwoliła na zaniechanie prze ładunku w Menkenhofie. Poza tym, w porównaniu z półstrugami i szkutami, łajby odznaczały się lekkością i zwrotno ścią oraz wymagały wielokrotnie mniej szej załogi. Nawigacyjne te zalety łajb właśnie przyczyniły się do tak łatwego przyjęcia się i szybkiego rozpowszechnie nia tego typu statku.

Do holowania — łajby wymagały kil kakrotnie mniejszej siły pociągowej, a przy użyciu żagla, nawet przy bieżnym wietrze, swobodnie płynęły w górę rzeki. W razie braku sprzyjającego wiatru—holowanie wymagało użycia 4 do 5 ludzi lub jednego konia i tylko na trudnych porohach dodawano jeszcze 3 do 5 robotników”.

Ta ewolucja statków dżwińskich jest dla nas bardzo pouczająca. Wiel kie strugi, wielkie i małe szkuty nie mogły pokonać porohów dżwińskich, łajby już je pokonywały. Czy jednak łajby były już szczytem techniki żeglugowej? Zapewne nie! Zapewne dałoby się obmyśleć typy statków bar dziej doskonałe. Jest to dla nas wska zówka jakimi drogami iść należy, by wykorzystać nasze drogi wodne. Leczycki daje nam ilustrację współczes nych stosunków komunikacyjnych na drobnych rzekach zachodu, Włkowski — historycznych stosunków na Dżwinie i Dziśnie. Nie należy lekce ważyć tych głosów.

Nie wybudowaliśmy portu w Dru i dlatego pono, że nie było sensu bu dować portu przed pogłębieniem ko rryta Dżwiny. A może to jednak nie prawda? Nasze Urzędy Wodne powin ny jak najszybciej opracować typ statków, które by się mogły ślizgać po Żejmianach, Berezynach i Dżis nach. W ten sposób tanio można by w znacznej mierze usunąć choć częś ciowo nasz niedorozwój komunikacyj ny.

A może zainteresowałyby się tym problemem Liga Morska i Kolonialna (dawniej przecie również Rzeczna). Ale „zainteresowanie się” znaczy w danym wypadku nie organizowanie propagandy lecz po prostu zasadzenie do roboty paru inżynierów, któ rzy by ten problem potrafili rozwią zać.

Może z tych cytat wyrośnie jed nak chleb...  
W. T.

całą swoją kawalerię i rzucił ją przez Litwę na Wilno, potem dalej na Mo łodeczno, Mińsk i Łuniniec, przecina jąc drogi odwrotu armii rosyjskiej. Ale na to trzeba było odważnie zaan gażować w walce przeszło 100 pułków kawalerii po obu stronach.

Anglicy w Palestynie tylko dzięki swemu korpusowi kawalerii osiągnęli rozstrzygające zwycięstwo.

Kawaleria turecka przez rozbitcie armii greckiej zdecydowanie prze chyliła szalę zwycięstwa na korzyść Turcji.

Wreszcie armia Budziennego czyż nie jest dostatecznym dowodem, że użycie dobrze zorganizowanej i pro wadzonej masy kawaleryjskiej może dać jak najlepsze rezultaty?

Jak widać i jedni i drudzy mają za sobą poważne racje. Nic więc dziw nego, że zjawiła się koncepcja — jak ją nazwał jeden z naszych kawa lerzystów — zaślubin konia z silni kiem. Sądzono, że w takich połączo nych związkach można będzie uzy skać maksimum korzyści, bowiem jed na broń miałyby uzupełniać to, cze go brakuje drugiej. W praktyce jed nak okazało się wręcz odwrotnie. Su mowały się — ale wady każdej bro ni, przez co zalety zostały sprowadzo ne do zera. Gdy się było daleko od przeciwnika, to koń nie mógł nadą żyć za samochodem — i ten bezużyte-

cznie tracił część swoich poważnych możliwości w marszu. Znów w obli czu nieprzyjaciela kawaleria wykazy wała znacznie większą ruchliwość, bowiem nie była tak uzależniona od drogi i nawierzchni, jak samochód. Samochód nie bardzo lubi wrywać na przelaz, co bardzo chętnie czyni kawaleria. Próba więc się nie udała. Jest to bodaj zgodny pogląd wszyst kich armij.

Dzisiaj walczą ze sobą już tylko dwie koncepcje. W myśl jednej nale ży konia całkiem wycofać z pola walki i zastąpić go formacjami zmo toryzowanymi. Według drugiej nale ży pozostawić i jedno i drugie, nie łącząc ze sobą, lecz pozostawiając okre ślenie wzajemnej roli każdorazowej sytuacji i geniuszowi woźdza.

Pierwsza myśl przeważa w państ wach o małym terytorium, a więc i o małym przyszłym teatrze wojen nym t. j. tam, gdzie trudno o jakiś w większym stylu manewr w stosun gu do przeciwnika. Tak np. opinia belgijskich sfer wojskowych — po przeprowadzonych w ostatnich paru latach manewrach — zdecydowanie przechyliła się na rzecz całkowitej mo toryzacji belgijskiego korpusu kawa lerii.

W przeciwnieństwie do tego np. Niemcy, chociaż to się może wydać dziwne, raczej wyznają pogląd właś-

# Japoński Lawrence

Gen. Doihara, aszpiegostwa japońskiego na Dalekim Wschodzie, przybył do Tokio i przyjęty został na audjencji oficjalnej przez cesarza.

## PLK. LAWRENCE.

Mistyczna niemal postać najznakomitszego agenta Intelligence Service i najbardziej bodaj utalentowanego dywersanta czasów nowożytnych stała się wzorem dla służby wywiadowczej wszystkich niemal krajów. Nie będziemy tu rozwodzić się nad ogólnie znanymi wyczynami plk. Lawrence'a w czasie wojny światowej i w latach późniejszych. Jego „Bunt w pustyni” został już przełumaczony na wszystkie języki, a jego kolejne wcielenia, mające dobro ojczyzny angielskiej na względzie lub żądze przygody na widoku po dziś dzień nie przestają budzić podziwu jednych a leknośno — drugich. Arabia właściwa, Irak, Syria, Egipt, Mezopotamia, Afganistan, Pendżab (Indie) — oto teren wielelniej działalności człowieka-legendy, który zamaskowanymi pociągami kruszył wrogów Albionu, a który po wielu pozomych zgonach zginął wreszcie na prawdę w głupiej katastrofie motocyklowej.

## GEN. DOIHARA.

Gen. Doihara spełnił i wciąż jeszcze spełnia na Dalekim Wschodzie dla Japonii rolę podobną do tej, którą spełnił plk. Lawrence dla Anglii na Bliskim Wschodzie. Szczególnie wybitnie przy czynił się Doihara do stworzenia Mandżukuo, paraliżując wpływy sowieckie, zaszczytując tajną robotę wrażliwego wywiadu i wygładzając dla swej ojczyzny drogę do utrwalenia potęgi lądowej. Szereg ostatnich lat i miesięcy również wypełnił Doihara intensywną pracą dywersyjno-wywiadowczą w Mongolii i północnych, a w znacznej mierze także południowych prowincjach rozczłonkowanego Chin. Meciki wywiadu japońskiego sięgają oczywiście znacznie dalej: do francuskich Indochin, brytyjskich Indii, holenderskich wysp (Java, Sumatra, Borneo, Celebes), sowieckiego Turkiestanu i sowieckiej Syberii, a nawet Australii i Polinezji. Główna uwaga gen. Doihary kieruje się jednak na najbliższe tereny, które Japonia ogarnęła już, ogarnia i ma zamiar ogarnąć swą ekspansją.

Ślad niezmiernie znaczący roboty asa japońskiego wywiadu i niezmierzone zaszczyty zawezwania generała przed dostojne oblicze ubóstwianego przez cały wielomilionowy naród władcy.

## JAPOŃSKI WYWIAD.

Wywiad japoński ma już za sobą chlubne tradycje z okresu wojny chińsko-japońskiej z 1894 r. i japońsko-rosyjskiej z 1904 r., kiedy to japońscy szpiegowie umieli wkręcać się wszędzie i wszędzie zdobywać informacje o wrogu, a w razie zdemaskowania — umierać mężnie z pogodnym uśmiechem lub okrzykiem „Ban-zaj” na ustach. W przebraniu chińskich kulisów, żebraków, domokrążców, kalek, pod postacią tancerzek, gejsz, kwiaciarek,

dziewcząt publicznych, pod najbardziej nieoczekiwanymi maskami wślizgiwali się wywiadowcy mikada zarówno w okresie pokoju, jak też w okresie wojny na teren nieprzyjacielski zbierając obfite żniwo, które następnie bardzo ułatwiało japońskim siłom morskim i lądowym odnoszenie piorunujących zwycięstw. Gdzie zaś nie mógł wślizgnąć się japoński szpieg, tam wślizgiwało się japońskie złoto. Skutek był zazwyczaj ten sam. Po dziś dzień krążą opowieści o przekupywaniu oficerów rosyjskich w czasie oblężenia Portu Artura w 1904—5 r.

Stosunki bodaj się nie zmieniły. Dziś gen. Doihara również rozporządza wypróbowanym, ofiarnym, świetnie przeszkolonym materiałem ludzkim, mając ponadto nieograniczony kredyt pieniężny do dyspozycji. Dwa tak pożyteczne narzędzia w rękach tak utalentowanego człowieka jakim jest japoński Lawrence dają efekty zgoła nieprzeciętne. Efekty te tkwią w nieprzerwanym łańcuchu japońskich sukcesów politycznych, dyplomatycznych, militarnych. Tkwią w imponującej statystyce, którą ostatnio pisma ogłosiły: 1.249 tys km kw. zajętych przez Japończyków w Chinach (obszar 3-krotnie większy od Japonii) 132 miliony podbitej ludności, 43 zniszczone chińskie okręty (60% ogółu chińskich sił morskich), 1070 zniszczonych chińskich samolotów Stanowczo Doihara dobrze się zasłużył swej ojczyźnie.

## SZPIEDZY.

Semazjologia (nauka o znaczeniu wyrazów) mówi o tzw. woni uczuciowej pewnych słów. Wyraz „szpieg” ma niejako woni podwójną: szpieg-łajdak i szpieg-bohater. Istotnie, szpieg jest z jednej strony synonimem człowieka bez czci i wiary, bez skrupułów, sprzedajnego, nikczemnego, słowem — gada w ludzkiej postaci. Z drugiej jednak strony, z pojęciem szpiega łącząc się może pojęcie żołnierza, pojęcie najwyższej ofiarności, ideałości, poświęcenia, męstwa. Są bowiem szpiegdy i szpiegdy, — że stawiamy tu popularne powiedzonko. Może być Matahari, szpiegująca dla tych, którzy jej więcej zapłacą i może być Maria Lesser vulgo Fräulein Doktor, pracująca z najwyższym poświęceniem i nakładem sił dla ojczyzny. Może być szpieg-żołnierz w rodzaju Hansa Karla Lody'ego, który padł od kul angielskiego plutonu egzekucyjnego w historycznej wieży Tower i może być zgangrenowana kreatura à la austriacki plk. Redl, sprzedający Rosjanom tajemnice własnego sztabu.

Jeżeli chodzi o gen. Doiharę, to — podobnie jak plk. Lawrence — należy on

oczywiście do grupy szpiegów w najszczylniejszym tego słowa znaczeniu.

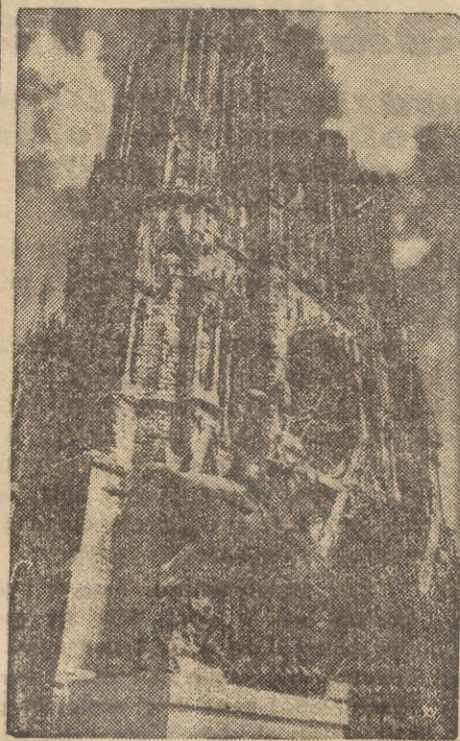
## POJEDYNEK INTELIGENCYJ.

Robota japońskiego Lawrence'a wymaga wyjątkowej inteligencji, wyjątkowo precyzyjnego zgrania dyspozycji psychicznych, związanych z funkcją myślenia. Zwłaszcza sprawnie działać winny takie dyspozycje, jak: pamięć, uwaga i fantazja. Tę ostatnią pojmujemy jako zdolność do produkowania i kojarzenia wyobrażeń wytwórczych, nowych, nieopartych na gotowych już wzorach i schematach. Wiąże się ona z tak potrzebną w zawodzie obu Lawrence'ów: angielskiego i japońskiego intuicją, zdolnością do chwytania pewnych zjawisk w lot, uprzedzenia ich niejako, doskakiwania do jakiejś syntezy momentalnie, błyskawicznie, z pominięciem szeregu ogniw dedukcyjnego czy indukcyjnego rozumowania.

Dopiero osobnik o tego rodzaju inteligencji, odpowiednio wyćwiczonej należytym ćwiczeniem i ożywionej od powiedniami czynnymi emocjonalnymi i wolicjonalnymi — a na nich gen. Doihara nie zbywa! — zdoła prowadzić mistrną i kunsztowną robotę asa wywiadu na Dalekim Wschodzie. Praca ta polega w znacznej mierze na szachowaniu gry przeciwnika. Jest więc jakby pojedynek, w którym zwycięża inteligencja tejżsa.

N.

## Uroczyste otwarcie odnowionej katedry w Reims



W dniach 9 i 10 lipca br. odbędą się wielkie uroczystości w Reims z okazji oficjalnego otwarcia odrestaurowanej katedry. Na zdjęciu — widzimy katedrę z posągami Dziewicy Orleańskiej na pierwszym planie.

## ZART NA STRONIE

### U fryzjera

Za każdym razem, kiedy gazety donoszą o jakimś nowym wynalazku — choćby to był zaledwie motorek, pędzony kwaśnym mlekiem — zwolennicy mechanizacji, urbanizacji itp. nałogów zacierają ręce: dobra nasza, jeszcze jedno ułatwienie!

Ułatwienia te jednak do nas nie dochożą. Tyle tylko, że czytamy o nich, jak o czymś równie, jak góry Himalaje, egzotykiem...

Poza tym z wynalazkami zawsze łączy się niepewność, każdy np. mądry posiadacz patentowanej zapalniczki nosi zapalki, a każdy właściciel Polskiego Fiata usilnie dba o przyjacielkie stosunki z kołmi i dorożkami.

Inne znowu wynalazki nawet aż utrudniają życie. Taki choćby, terkoczący od rana na telefon... Albo taka kuchenka elektryczna — szalenie utrudnia życie, bo ukochana wciąż prosi, żebyśmy jej kupili ją, a my wciąż odmawiamy, wciąż na ten temat wylękamy się...

Na głuchej prowincji najmniej korzysta się z dobrodziejstw postępu.

Poczęt zastępują poranne zebrania wszystkich służących przy studni.

Polskie Radio z powodzeniem zastępuje oddział dzieci, udających wojsko i przy pomocy patelni i kotłów markujących orkiestrę wojskową. Ta orkiestra jest nieznośna...

Żał to wszystko razem wzięte zastępują wizyty u fryzjera.

Od wieków fryzjer w życiu odgrywał olbrzymią rolę.

Znany był pod rozmaitymi nazwami. — Jako golarz, balwierz, cyrulik, mydlarz, pe ruzarz itd.

Fryzjer jest przede wszystkim najlepszą informacją polityczną. Wątpię, czy znajdują co państwo w gazetach o konflikcie na wyspach przycyngentyskich. Raczej nie o tym nie ma w gazetach. Fryzjer jednak o tym dokładnie wie. Wie dużo o planach cesarza abisyńskiego, Wiktora Emanuela i jego kolegi, który nazywa się Haile Selassie. Zna źródła konfliktu między republiką Alą a cesarstwem Mala...

Każdy fryzjer jest potokiem elokwencji. Nie tylko w humorach, ale też i w rzeczowości.

Każdy natomiast pomocnik fryzjera jest pierwszym w miasteczku amantem. W porównaniu z nim wszyscy subiektci i studenci są niczym...

U fryzjera więc powstają poglądy polityczne szerszych kół społeczeństwa, w balwierni uczymy się oceniać wszelkiego gatunku sytuacje, tam robią z nas pięknych, ujmujących dżentelmenów.

To też nie mają racji hasła, propagujące loterie, a zaczynające się od słów „szukasz szczęścia, wstąp na chwilkę”.

Slogan ten wianien Iłniei wielkimi literami nad wszystkimi zakładami góterskimi!

## NA LETNISKU

książka z Biblioteki Nowości  
Wilno, ul. Św. Jerzego 3.  
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.  
Czynna od 11 do 19 godz.  
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.  
Kaucja 3 zł.  
Wysyłka na prowincję.

## Wędrowni „prorocy” na Wołyniu

W ostatnich miesiącach ogromnie rozwieliżniła się na Wołyniu i Polesiu agitacja wędrownych proroków. Główną robotę prowadzą badacze Pisma św., baptyści, metodyści i adwentyści siódmego dnia. Sekty protestanckie, które odrzucają kapłaństwo, posiłkują się przygodnymi misjonarzami, wśród których jedynymi inteligentami są niejaki Dropowski — redaktor metodystycznego „Pielgrzym Polski” oraz świeży prozelita augusturczyk redaktor Czesław Lechicki, do niedawna aktywny działacz katolicki. Najbardziej niebezpieczni są baptyści, którzy szerzą wśród chłopów w wieku przedporobowym agitację, że branie karabinu do ręki i odbywanie powinności wojskowej sprzeciwia się Pismu świętemu. Oto jak donosi korespondent agencji „Kabel”, niektórzy sekciarze prowadzą celowo i planowo rusyfikację kresów. Tak np. w Kobryniu wychodzi po rosyjsku pismo

„Christianski Sojuz”, a w Warszawie pismo „Gosi”. To drugie masowo jest kolportowane wśród Rusinów i Poleszuków, z których już młodsze pokolenie nawet nie rozumie po rosyjsku i dopiero się uczy tego języka. Ta nowa faktyka sekciarzy zasługuje na szczególną uwagę. Stow. Wzaj. Pom. Ew. Chrześc. czyli baptyści wydają w Warszawie po rosyjsku „Gostia”, zaś metodyści (na ich czele stoją Szkoć, Amerykanie itp.) — białoruskiego „Swietacza Chrystowaje Nawuki”. Na pisma płyną zasiłki z zagranicy. Nie mają one żadnego oparcia w kraju, a szerzą tylko zameł i różniczkują wyznaniowo i narodowościowo. Baptyści łuczy w imię propagandy wydają nawet ultraszowinistyczne pismo „Pisłaniec Prawdy” w duchu ukraińskim. Organizacja łucka baptystów organ'zatorów swych ma w kaz nodziejach z czeskiej kolonii Złów.

## Stan bezrobocia na całym świecie

Kwartalne sprawozdanie Międzynarodowego Biura Pracy, obejmujące stan bezrobocia na świecie, wykazuje, iż liczba pracujących w I kwartale rb. zwiększyła się w porównaniu z I kwartałem 1937 r.

Wyjątek stanowią cztery kraje: U. S. A., W. Brytania, Belgia, Luksemburg, gdzie procent zatrudnionych spadł w tym czasie. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w roku bieżącym wykazuje spadek w porównaniu z cyfrą za rok ubiegły. Natomiast nastąpił wzrost liczby bezrobotnych w Belgii, Kanadzie, Bułgarii, U. S. A., Danii, Francji, W. Brytanii, Irlandii i Norwegii.

Należy przy tym zauważyć, iż liczba osób zatrudnionych jest mniejsza w porównaniu z odpowiadającą liczbą z roku 1929 (przedkryzysowego) w Belgii, w Kanadzie, USA, we Francji, w Luksemburgu, w Holandii, w Polsce, w Szwajcarii i w Czechosłowacji.

Na ogół więc, aczkolwiek nie można stwierdzić obecnie dalszej poprawy w sytuacji na rynku pracy, jednak nie ma również pogorszenia, utrzymane jest status quo.

W Anglii i Irlandii w maju rb. 1.780.071 bezrobotnych wobec 1.455.990 w maju 1937 r., w Belgii w maju rb. 141.499 bezrobotnych wobec 124.669 w maju 1937 r.; w Danii 79.957 bezrobotnych w maju rb. wobec 63.710 w maju 1937 r.; w Holandii 26.8% dni bezrobocia w marcu rb. wobec 29.5% w marcu 1937 r.; w Szwajcarii 71.220 bezrobotnych w marcu rb. wobec 72.730 w marcu 1937 r.; w Czechosłowacji 173.487 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 176.348 w kwietniu 1937 r.; w Australii 36.450 bezrobotnych w lutym rb. wobec 43.584 w lutym 1937 r.; w Kanadzie 28.950 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 20.958 w kwietniu 1937 r.; w Szwecji 71.182 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 70.483 w kwietniu 1937 r.; w USA 16.5% w maju rb. wobec 9.7% w maju 1937 r.; w Niemczech 422.530 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 960.764 w kwietniu 1937 r.; w Bułgarii 9.402 bezrobotnych w marcu rb. wobec 6.349 w marcu 1937 r.; w Chile

3.592 bezrobotnych w lutym rb. wobec 4.786 w lutym 1937 r.; w Finlandii 2.963 bezrobotnych w maju 1937 r.; we Francji 411.835 bezrobotnych w maju rb. wobec 379.376 w maju 1937 r.; w Norwegii 22.938 bezrobotnych w czerwcu rb. wobec 22.028 w czerwcu 1937 r.; w Polsce 389.191 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 414.974 w kwietniu 1937 r.; w Rumunii 10.907 bezrobotnych w kwietniu rb. wobec 17.392 w kwietniu 1937 r.

## Gdzie i po której stronie jeżdżą

1 lipca rb. wprowadzono na terenie Australii, z wyjątkiem Wiednia i Austrii Dolnej, przepis o ruchu pojazdów i pieszych po prawej stronie drogi. W Wiedniu i Austrii Dolnej przepis ten wprowadzony zostanie na jesieni rb.

Z mapy samochodowej Europy ubywa zatem jeszcze jeden kraj, w którym, ku utraپieniu obcych automobilistów, ruch uliczny i szosowy odbywał się dotychczas po lewej stronie jezdni. Z krajów europejskich ruch lewostronny zachowują jeszcze: Anglia, Czechosłowacja, Irlandia, Szwecja i Węgry.

Jaka jest przyczyna, dla której kilka krajów wylamuje się z ogólnego porządku drogowego? Odpowiedź na to pytanie jest dosyć trudna, gdyż w dawnych dokumentach, jeśli nawet jest mowa o biehej dla naszych przodków sprawie ruchu drogowego, nie wyjaśnia się dlaczego ruch odbywał się po lewej lub po prawej stronie. Mimo to można znaleźć podstawy do wytłumaczenia zasady ruchu lewostronnego w niektórych krajach.

U ludów starożytnych, a w szczególności w Egipcie, lewa strona miała charakter niemal święty, ze względu na to, że natura umieściła serce ludzkie po lewej stronie ciała. Trudno jest dziś z całą stanowczością stwierdzić, że egipskie rydwanu miały obowiązek trzymania się lewej strony drogi, faktem jest jednak, że wejścia do świątyni lub fortyfikacji wiodły

zawsze od strony lewej ku prawej. Zwycaj ten przyjął się również w Rzymian, o czym świadczą ówczesne kroniki i rysunki. Na drogach rzymskich istniał już obowiązek zjeżdżania na lewą stronę w wypadku spotkania się dwóch wozów.

W krajach, które powstały na gruzach imperium rzymskiego, a w szczególności w Anglii, Hiszpanii i Italii, ruch lewostronny utrzymał się w następnych wiekach siłą tradycji. Inne natomiast kraje w okresie średniowiecza nie przywiązywały żadnego znaczenia do spraw ruchu drogowego. Dopiero w wieku Odrodzenia zajęto się poważniej porządkiem na drogach, który, zwłaszcza przy okazji większych zjazdów i uroczystości, pozostawiał wiele do życzenia. W tym czasie niektóre miasta zrywają z rzymską tradycją i zaczynają wprowadzać ruch prawostronny z przyczyn, które trudno uzasadnić czym innym, niż przypadkiem lub pewnego rodzaju „ntynkiem”.

W drugiej połowie XIX wieku, wobec rozwoju i stopniowej motoryzacji ruchu na drogach publicznych, przepisy o ruchu pojazdów przyobiekły się w formę prawną, przy czym większość krajów europejskich przyjęła jako zasadę ruch prawostronny. Jedynymi kilkoma państwami pozostałymi przy tradycji, będącej odbiciem dawno zapomnianych wpływów starożytnego Rzymu.

## Prywatne Ogólnokształcące Gimnazjum Koedukacyjne w Wilnie

przyjmuje zapisy uczni i uczenie w wieku szk. na rok szk. 1938/39  
Informacje i zapisy tymczasowo w kancelarii Kursów Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie, przy ul. Benedyktyńskiej 2, róg ul. Wileńskiej, codziennie od godz. 9 do 12 i od 15 do 17.

nie drugi. Doceniają oni całkowicie doniosłość broni pancernej i zmechanizowanej. Dowodem tego jest chociażby fakt ogólnie znany, że pancerne dywizje w Niemczech są już w stadium daleko posuniętej organizacji. Na wszelkich defiladach przed Hitlerem również prezentują poważne siły tego rodzaju. Niemniej jednak docenia się tam również i to, że w pewnych wypadkach, które nieraz mogą mieć znaczenie zasadnicze, kawaleria góruje nad bronią pancerną. Kawaleria może łatwiej się ukryć w terenie przed przeciwnikiem, a więc może prędzej się zjawić niespodzianie, uchwycić teren, a w razie potrzeby zdolna nawet jest do prowadzenia walki pieszej. Ponadto jest ona mniej wrażliwa na pogodę, łatwiej się porusza w urozmaiconym terenie (po krytym) i nie tak jest uzależniona od dowozu środków życia i walki. — Niemcy zdają sobie sprawę, że na ich wschodzie szczególnie, warunki atmosferyczne mogą zupełnie obezwaladnić całkowicie zmotoryzowaną armię, po nieważ w pewnych porach roku zarówno teren, jak i stan powietrza poważnie utrudniają pracę jednostek motorowych, podczas gdy koń zmienia te zupełnie łatwo zniesie.

Na argument, że kawaleria może nie wytrzymać mordecywej siły ognia współczesnej broni wysuwa się moż-

liwość, a nawet konieczność, wzmocnienia wielkich jednostek kawaleryjskich cyklizmami, artylerią konną (albo i zmotoryzowaną) oraz samochodami pancernymi.

Wszystko to są problemy, jak do tychezas, otwarte. Trudno przewidzieć, jak ostatecznie los kawalerii zostanie rozstrzygnięty. Wydaje się jednak, że każde państwo wyrobi sobie własny pogląd na tę sprawę, bo wtem wybór zależy w dużym stopniu od szerokości geograficznej, charakteru przyszłego przeciwnika i własnej koncepcji prowadzenia wojny.

Również nie bez słuszności jest twierdzenie, że jak pozostawanie w tyle pod względem postępu uzbrojenia jest samobójstwem, tak również i zbyt gwałtowny skok naprzód, zbyt radykalna reforma armii, kiedy nie są jeszcze wypracowane i ugruntowane zasady postępowania przy tych nowych formach, jest ryzykownym eksperymentem. Ten właśnie względprawdopodobnie oszczędzi jeszcze przez jakiś czas kawalerii przed całkowitą zagładą. Niemniej jednak linia rozwojowa nowoczesnej wojny w tym kierunku zdaje się, nieuchronnie kierować.

L. Kor.

## Teatr muzyczny „LUTNIA”

W sobotę dn. 9 b. m. Występy zespołu artystów Teatru Bydgoskiego w komedii muzycznej „PTS... JANIE!”

# Prawie 400 zniszczonych budynków Smutny bilans burzy w powiecie postawskim

W uzupełnieniu podanych przez nas informacji o katastrofalnej burzy w powiecie postawskim, dowiadujemy się nowych szczegółów, które dają wyobrażenie o żywiołowej klęsce, jaka nawiedziła 6 gmin tego powiatu, a mianowicie, gminy postawską, kobylnicką, miadziolską, woropajewską, łuczajską i dunilowiecką.

Według zestawienia policyjnego huraganowy wiatr zniszczył doszczętnie i rozwalił 36 domów mieszkalnych oraz 355 budynków gospodarskich, w pierwszym rzędzie stodoły i chlewy.

Straty spowodowane ulewą, gradem i wichurą w polach, sadach owocowych, ogrodach, parkach i lasach są bardzo duże, sięgają wielu tysięcy złotych. Sejmik powiatowy prowadzi w tym kierunku dokładne obliczenia.

Burza pociągnęła również za sobą szereg ofiar w ludziach.

### ŚMIERĆ POD GRUZAMI STODOŁY.

W miasteczku Stary Miadziół burza zniszczyła wiele budynków, przy czym belkami walącymi się stodoły zostały zniszczone, znajdujący się w tym czasie

w stodole 65-letni Mowsza Istyn oraz 16-letni Aleksy Koczergo ze wsi Koczergo.

Dramatyczny wypadek wydarzył się podczas burzy na jeziorze Bałuryno. Huraganowy wiatr oderwał od brzegu łódź, w której znajdowały się 22-letnia Maria Czerniawska wraz z jej 28-letnią koleżanką Aleksandrą Malko. Wiatr uniósł łódź na środek jeziora, gdzie wkrótce ją wywrócił. Obie kobiety utonęły. Dotychczas nie zdołano jeszcze wydobyć ich zwłok.

### ZABICI PIORUNAMI.

S'ały śmieć i pioruny. W kolonii Chocilki, gminy świrskiej została zabita przez piorun Jadwiga Kunaniewicz. Kobieta schroniła się od ulewy pod lipą, gdzie została rażona na śmierć.

We wsi Łózelinowo, gminy komajskiej, został zabity piorunem Zenon Krupienin. Ponadto jest wielu kontuzjowanych. Całe hektary lasu leżą pokodem na ziemi. Pola i ogrody przedstawiają żaloszny widok.

### USZKODZENIE SAMOLOTU.

Burza uszkodziła również samolot ka-

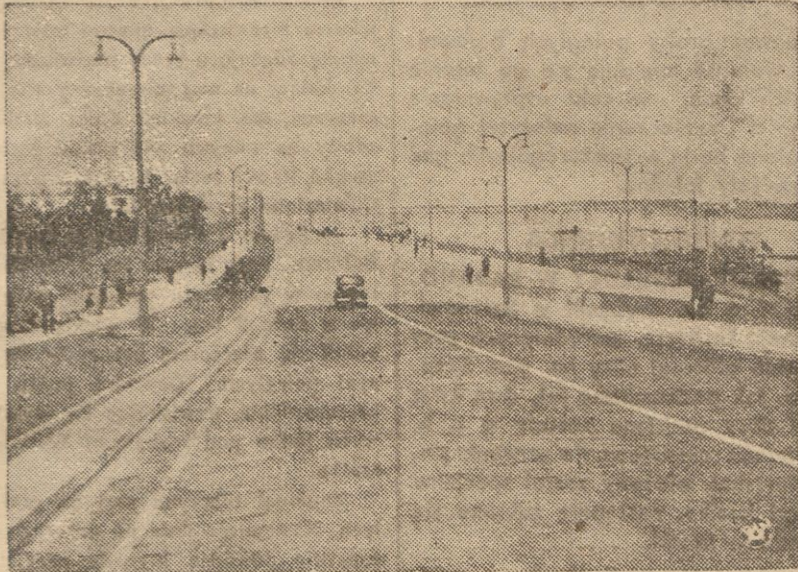
plana Kumałowskiego, który znajdował się na lądowisku w okolicy Kobylnik. Na szczęście nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było.

### PRZEWRÓCIŁ SIĘ Z KAJAKIEM I UTONAŁ.

Na jeziorze Wajuny, silny wiatr wywrócił kajak, w którym udał się na jezioro 17-letni Czesław Pylński.

(c).

## Nowa arteria komunikacyjna w Warszawie



W niedługim czasie nastąpi w Warszawie otwarcie nowej arterii komunikacyjnej łączącej Żoliborz z Wybrzeżem Kościuszkowskim, skracającej bardzo drogę z Żoliborza do śródmieścia. Na zdjęciu — reprodujemy wspaniałą autostradę, która jak widzimy jest prawie ukończona.

## Rada Obwodu Wileńskiego O Z N

Odbyło się konstytucyjne posiedzenie Rady Obwodu Wileńskiego O Z N. Obwód wileński obejmuje, poza wielkim miastem Wilnem, miasta: Nowa Wilejka, Landwarów i Troki. Teren jest podzielony na 12 oddziałów, w tym 9 na terenie w. m. Wilna.

Rada ukończyła się w składzie: przewodniczący wiceprezydent Teodor Nagurski, sekretarz Karol Przegłbiński, 26 członków powołanych przez prezesa Okręgu oraz 12 członków reprezentujących wydziały.

Przy obecności 28 członków powzięto szereg uchwał w zakresie gospodarczym, społecznym i politycznym.

Teksty uchwał opublikujemy osobno. Rada Obwodu wyłoniła komisję rewizyjną oraz sąd koleżeńcki.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się we wrześniu.

## 35 dzieci polskich z Łotwy przybywa na półkolonie letnie w Leoniszkach

W Leoniszkach koło Wilna odbywają się obecnie półkolonie letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci szkół powszechnych. Z dobrodziejstwa wyczasów letnich korzysta obecnie II turnus w ilości 455 dzieci; takąż liczbą dzieci w przeciągu 4 tygodni przebywała w Leoniszkach w pierwszym turnusie.

Trzeci i ostatni turnus rozpoczyna się w dniu 23 bm. Poza 455 najbardziej potrzebującymi dziećmi z Wilna korzystać będą z półkolonii 35 dzieci Polaków z Łotwy. Dzieci te spędzą półkolonie w Leoniszkach na koszt m. Wilna.

## Przegląd koni

Na terenie Wilna zarządzony został przegląd wszystkich koni 4-letnich i starszych, które dotychczas z jakichkolwiek względów nie otrzymały dowodów tożsamości oraz koni 5-letnich i starszych kategorii W-1, W-2, AL, AC i T.

Przegląd koni odbędzie się w dniach 20, 21, 22 i 23 bm. na rynku Kalwaryjskim względnie na placu przy ul. Konarskiego (zależnie od komisariatów).

Szczegóły przeglądu zawarte są w obwieszczeniach, które ukazały się już na murach miasta.

## Uciekinierzy z Madrytu przed sądem w Wilnie Przemycili na okręcie „Wisła” wielką ilość biżuterii do Polski

Do Wydziału Karno-Skarbowego Sądu Okręgowego w Wilnie wpłynęła sensacyjna sprawa, która ma styczność z rozgrywanymi się obecnie na Półwyspie Iberyjskim krwawymi wypadkami.

Niedawno na polskim okręcie „Wisła” przybyło do Gdyni kilku emigrantów z Hiszpanii, którzy wydostali się z obłożonego Madrytu jedynie zawdzięczając wstawnictwu poselstwa polskiego w

## Nożycami przez prasę

# „Słowo” kolporterem nieścisłych informacji o sprawach litewskich

„Słowo” w nr. 182 z dn. 5 lipca r. b. w rubryce „Debaty” za „Myślą Narodową” w artykule „Prezydent Smetona a sprawy wewnętrzne Litwy” podaje szereg nieprawdziwych danych o prezydencie Litwy.

Przed wszystkim więc pisze że A. Smetona „już w r. 1918 stał na czele Państwa Litewskiego, jako prezydent i „wódz narodu” w jednej osobie”. Istotnie Antoni Smetona

na był pierwszym prezydentem Litwy, ale stosunkowo krótko, (tak więc np. okres 1920 — 1926 r. do niego nie należy) o „wódz wie zaś narodu” nie może być w tym czasie mowy, nim nie nastąpił przewrót tautaininków dn. 17 grudnia 1926 roku, kiedy to A. Smetona panownie dochodzi do władzy i od kąd zaczynają się w Litwie rządy autorytaryjne. Autor artykułu w „Myśli Narodowej”, ukrywający się pod inicjałami W-b dalej sugeruje, jakoby reforma rolna w Litwie miała być dziełem rządów tautaininków (narodowców) ze Smetoną na czele, podczas gdy jest inaczej, rządy te bowiem akurat zwiększyły normę niepodlegającą wywłaszczeniu z 80-hektarowej do 150 ha. Ustawa o reformie rolnej była dziełem uprzednich rządów sejmowych (chrześcijańskiej demokracji i ludowców), — narodowcy zaś wcale nie byli entuzjastycznie względem niej nastrojeni i raczej reprezentowali w tej materii reakcję.

Aczkolwiek niewątpliwą jest rzeczą, że A. Smetona dużo uwagi poświęcał zagadnieniom rolnictwa w państwie, tym niemniej nieprawdą jest jakoby miał być z wykształcenia rolnikiem, ma bowiem za sobą prawnicze studia. Inna sprawa, że potrafił skompletować rządy z szeregu wybitnych agronomów, z b. premierem J. Tubelisem, b. wieleletnim ministrem rolnictwa J. Aleksą — u. b. wychowankiem Instytutu Pułaskiego na czele i z ich to głównie inicjatywy, przy współdziałaniu dobrze zmontowanych organizacji rolniczych powstały owe trzy wielkie centrale spółdzielcze (nabiałowa, rolniczo-handlowa i bekonowa), o których wspomina niefortunnie — pod względem ścisłości informacji — artykuł.

Nie chcemy w niczym odmawiać szeregu innych wybitnych zasług prezydentowi A. Smetonie, który bez mała jako opatrny siołowy mąż stanu położył niespożyte zasługi dla swego kraju, ale razi nas nieścisłe informowanie polskiego czytelnika o sprawach litewskich, które zwłaszcza w obecnej chwili powinny być naświetlane dokładnie i obiektywnie.

Wprawdzie „Słowo” w rubryce „Debaty” stale przezornie zaznacza, że nie bierze pełnej za nią odpowiedzialności, tym niemniej dziwi nas, że „Słowo” — tak zawsze czule na ignorancję — podobne artykuły wszem wobec „ku zapamiętaniu” przedrukowuje.

Janina Cywińska.

**POKOJE**  
TANIE, CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL  
Warszawa Chmielna 31  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”  
15% rabatu

## Cicho sza

### Dwie osoby na rowerze i wybory

Wszystko dźać się może wbrew najlepszej woli i zapewnieniom rządu. Dam przykład jak administracja interpretuje przepisy i wykonywa intencje rządu w dziedzinie modnej obecnie motoryzacji. Przepisy o ruchu kołowym zabraniają, ze względów bezpieczeństwa, wozenia na rowerze dwóch osób. Jest to uzasadnione, bo wytrzymałość ramy roweru na to nie pozwala.

Celem wzmocnienia motoryzacji, rząd zwolnił od prawa rejestracji samochodowej motocykle, których pojemność cylindra nie przekracza 100 cm sz. i pod względem rejestracji są one traktowane jako rowery. Rezultatem tego jest, że mimo że zdolność noszenia takiego motocykla wynosi 150 kg, policja zastrzymuje motocyklistów, mających drugiego pasażera na dodatkowym siedelku, uważając, że jeżeli na rowerze nie można wozić dwóch osób, to tak samo i na motocyklu.

O ileż więcej wdzięcznego pola dla gorliwej administracji dają niesprecyzowane wyraźnie przepisy wyborcze. (Z przemówienia posła Duchy w Sejmie).

# WYCIECZKA DO GDYNI I NA HEL

Odjazd z Wilna 1 sierpnia; powrót 6 sierpnia.

Specjalnym pociągiem z wagonem restauracyjnym i wagonem dancینگiem.

Zapisy w „KURJERZE WILEŃSKIM” ul. Bisk. Bandurskiego nr 4, w ciągu całego dnia

Udział 29 zł. 50 gr.

## Jak pracują inwalidzi wojenni w Nieświeżu

Z okazji poświęcenia sztandaru, zakupiono go w dniu dzisiejszym inwalidom w Nieświeżu w obecności dostojników państwowych, wojska, delegacji związków i zrzeszeń, społeczeństwa oraz licznej gromady rodziny inwalidzkiej — należy w kilku słowach obrazować dorobek chlubnej ich pracy.

Koło Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Nieświeżu zostało zorganizowane w roku 1922 i skupia w swych szeregach wszystkich inwalidów wojennych, wdowy i sieroty po poległych i zmarłych — około 500 rodzin.

Cele i zdania Związku Inwalidów Wojennych są następujące: — Zorganizowanie wszystkich inwalidów wojennych i wojskowych, obywateli R. P. oraz pozostałych po zmarłych inwalidach wojennych i wojskowych i po poległych — w jedną karną twórczą organizację, której hasłem naczelnym jest: „Dobro państwa i jego obywateli”; — urabianie z członków ofiarnych obywateli Państwa Polskiego, — uzyskanie nowych i rozszerzenie istniejących praw, należnych inwalidom wojennym i ich rodzinom oraz rodzinom po poległych i zmarłych; — obrona interesów inwalidów i po zmarłych, — szczególniejsza piecza nad najbardziej okaleczonymi inwalidami oraz małoletnimi sierotami po inwalidach; — rozwijanie ducha koleżeństwa wśród inwalidów wojennych w stosunku do wszystkich b. wojskowych i skierowanie tego koleżeństwa na rzecz pracy pokojowej.

Koło Inwalidów Wojennych w Nieświeżu posiada sekretariat, który prowadzi obronę prawną członków oraz nadaje kierunek pracy zespołowej ogółu członków.

Od założenia Koła do roku 1938 uzyskano przeszło 500 osób prawa inwalidzkie.

300 inwalidów pobierających zaopatrzenie należy jako członkowie rzeczywisti do LOPP. Większość z nich należy również do PCK i LMK.

Spora ilość inwalidów piastuje mandaty w samorządzie terytorialnym, ciesząc się dobrą opinią władz i współobywateli.

Inwalidzi wojenni jako karna i zdyscyplinowana grupa ludzi stanowią zdyscyplinowaną jednostkę, która może być użyta do wszystkich prac państwowych w terenie.

Od szeregu lat członkowie organizacji dążyli do ufundowania sztandaru. Z chwilą przybycia w kwietniu 1937 r. nowego kierownika sekretariatu Stefana Jańskiego, na walnym zgromadzeniu 9.V 1937 r. postanowiono

wiśno sztandar ufundować z własnych dorobków ofiar, co zostało szybko zrealizowane.

Inwalidzi wojenni również podczas zbiorów na FON w własnym zakresie zebrali 575 zł nie licząc licznych wpłat na ogólne listy gromadzkie.

W październiku 1937 r. inwalidzi zebrali na pomoc zimową 67 zł, zaś na pomoc bezrobotnym członkom jako specjalny fundusz zapomogowy 345 zł, deklarując 5 proc. miesięcznej renty jednorazowo.

Kierownik Koła Stefan Jański oraz mężowie zaufania organizacji w terenie wybitnie przyczynili się do zorganizowania w roku ubiegłym powiatowej spółdzielni rolniczo-handlowej.

W związku z reorganizacją sprzedaży koncesyjnej wyrobów PMT szereg inwalidów uzyskało prawo na drobna sprzedaż wyrobów tytoniowych, uzyskując tym samym dodatkowy dochód na utrzymanie.

Stan materialny większości członków organizacji jest bardzo niski, gdyż członkowie są wyłącznie drobnymi rolnikami, tym niemniej jednak wszyscy inwalidzi kształcą swoje dzieci, które po ukończeniu szkoły powszechnej starają się ulokować w zakładach średnich. Brak jednak środków materialnych z jednej strony i z drugiej brak miejsc w szkołach — sprawia, że większość dzieci inwalidów pozostaje poza szkołą średnią i wyższą. Stan ten powinien ulec zmianie.

Bolączką inwalidów ciężiej poszkodowanych oraz wdów jest szarwark, ponieważ odrobic nie są go w stanie z powodu upośledzenia zdrowia, a zapłacić często nie mają czym.

W dalszym planie działalności Koła przewiduje się nabycie domu inwalidzkiego, urządzenie bursy dla dzieci inwalidów kształcących się w szkołach w Nieświeżu.

Na święto uroczystości poświęcenia sztandaru inwalidów godność rodziców chrześcijańskich przyjęli i przyrzekli przybyć: Gen. Żeligowski, gen. Kleberg, Leon ks. Radziwiłł, płk. Pająk Józef z małżonką, płk. Dąbrowski Jerzy, mjr. Edwin Wagner poseł prezes Zarządu Głównego Zw. Inw. Woj. R. P., Pająk Antoni wiceprezes Zarz. Gł. Zw. Inw. Woj., Gorski Władysław wicestarosta nieświejski, Halina Kochanowska, Celina Dillenawsowa, Maria Kowalewska, Jadwiga Chmielewska i Anna Gierasikowska.

Dzień 10 lipca br. stanowi wielkie święto inwalidów wojennych powiatu nieświejskiego. Z. I.

# KRONIKA

**LIPIEC**
**8**
**Piątek**

 Dziś: Elżbiety, Eugeniusza  
 Jutro: Weroniki i Zenona

 Wschód słońca — g. 2 m. 55  
 Zachód słońca — g. 7 m. 53

 Spozyczenia Zakładu Meteorologii USB  
 w Wilnie z dn. 7. VII. 1938 r.

Ciśnienie 768

Temperatura średnia + 20

Temperatura najwyższa + 23

Temperatura najniższa + 12

Opad —

Wiatr: zachodni

Tendencja barom.: wzrost ciśnienia

Uwaga: pogodnie.

## NOWOGRÓDZKA

— O pięciu wody wprost z pompy. —

Istnieje przykry i wielce niehygieniczny zwyczaj picia wody przez dzieci (nawet uczniów szkół średnich), a zwłaszcza przez wieśniaków — wprost z kranu pompy. Taki rolnik, poczciwina, gdy jest w mieście, w pobliżu pompy i odczuwa pragnienie, bez namyśłu pompuje wodę i przytrzymując brudną dłoń tuż przy kranie, chłepcze ustami, po zostawiając, jeśli chory, na kranie zarazki różnych chorób. I ani mu do głowy nie przyjdzie, że postępuje niewłaściwie. Nieraz widząc kogoś pompującego wodę do wiadra, zapytuje wprawdzie czy można się napić, ale zanim otrzyma jakąś odpowiedź, już chłepcze łód wody z wiadra. Świadczy się po tym, że służąca wylała po nim całe wiadro wody i jeszcze te wiadro oplukała. Naturalnie, gdy by odmówiła, spotkałaby się z wymówką, że nawet wody człowiekowi żałuje, ale o tym że pijąc wodę z kranu, względnie świadczą przynosi zarazki i że jest to niehygieniczne — zapewne i słuchać by nie chciał, uważając za zwykły wymysł i przesadę ludzi „delikatnych”.

Warto jednak, aby tą sprawą zainteresowały się „mirodajne czynniki”, które właśnie kładą dziś tak wielki nacisk na propagandę higieny.

— Zebranie udziałowców projektowanego Domu Spółdzielczego. 10 bm. odbędzie się pierwsze zebranie udziałowców celem ostatecznego omówienia planu budowy dużego domu, w którym obok biur organizacji społecznych mieścić się będą lokale handlowe, kino, restauracja i hotel.

Dom ten wybudowany zostanie prawdopodobnie przy zaułku Dominikańskim.

## LIDZKA

— Opieka nad grobami poległych w walkach o niepodległość. Podczas walk, prowadzonych na ziemi naszej w latach 1918—1920 poległo wielu obywateli, szczególnie synów chłopskich. Poległym w walkach o niepodległość bohaterom należy się cześć, której trwałym symbolem są niewątpliwie pomniki wznoszone w różnych formach i postaciach. Z okazji zbliżającego się 20-lecia Niepodległości w dniu 4 bm. odbyło się w Lidzie pod przewodnictwem starosty Gąssowskiego organizacyjne zebranie Komitetu Opieki nad Grobami Poległych w Walkach o Niepodległość bohaterów.

Ponieważ istnieją w Lidzie Komitet Uczczenia Samoobrony Ziemi Lidzkiej, który od dłuższego czasu nie wykazuje

na należytej aktywności i nie kontynuuje określonego programu, którego charakter jest bardzo zbliżony do komitetu organizującego się, zebrano postanowili wyłonić zarząd wspólny dla uproszczenia i skoordynowania działalności. Do zarządu wybrani zostali: przewodniczący ks. dziekan Hipolit Bojaraniewicz, wiceprzewodniczący starosta Stanisław Gąssowski, sekretarz prezes lidzkiego oddziału PTK Antoni Przybytko, skarbnik kpt. Kuzian i członek wie ks. kapelan Edward Szabelski oraz red. Wł. Abramowicz. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. gimnazjum Kazimierz Mętlewicz jako przewodniczący oraz dwaj członkowie ks. Klemens Czabanowski rektor Kolegium O. O. Pijarów i Edward Wojtuszkiewicz dyr. KKO.

Ponieważ groby poległych bojowników o wolność znajdują się na terenie wszystkich gmin, w celu usprawnienia działalności i rozłoczenia należytej opieki powołane będą w poszczególnych gminach komitety lokalne.

## BARANOWICKA

— STRAJK BRUKARZY W BARANOWICZACH. 6 bm. wybuchł w Baranowiczach strajk brukarzy, zatrudnionych przy brukowaniu głównej ulicy im. gen. Szeptyckiego. Jak podawaliśmy już, dwa kwartry tej ulicy poddane zostały w r. b. gruntownemu remontowi. Po zerwaniu starej nawierzchni, ułożony został specjalny bruk pod kostkę, następnie zabrano się do układania kostki.

Przy układaniu bruku brukarze zarabiali przeciętnie od 8 do 10 zł dziennie, gdy zaś przystąpiono do układania kostki zarobki ich zmniejszyły się nagle do 6 zł za dnówkę, wtedy gdy praca przy układaniu kostki, według zeznań brukarzy, jest o wiele cięższa i trudniejsza. Zmniejszenie zarobków przy układaniu kostki Zarząd Miejski umotywiował brakiem kwalifikacji w tym kierunku pośród miejscowych brukarzy. Sprowadził więc specjalistę z Warszawy za wynagrodzeniem 25 zł dziennie, pod kierunkiem którego mieli miejscowi brukarze pracować.

Po kilku dniach pracy, jak twierdzą miejscowi brukarze, „zorientowaliśmy się że praca przy układaniu kostki nie stanowi wielkiej filozofii, jest natomiast o wiele trudniejszą, niż przy układaniu zwyczajnego bruku, gdyż wymaga bezustannego kłócenia na mokrej powierzchni. Zarządaliśmy więc wobec tego podwyżki zarobków”.

Zarząd Miejski uwzględnił częściowo żądania brukarzy i zaproponował, że brukarzy podzieli na dwie kategorie: zaliczeni do kategorii pierwszej otrzymają dniówki po 7 zł i 50 gr, kategorii drugiej zarobki pozostaną te same, czyli 6 zł za dniówkę.

Brukarze jednak tych warunków nie przyjęli. Zażądali kategorycznie podwyższenia opłaty za dnówkę przy układaniu kostki do 8 zł i nie zgodzili się na podział robotników na kategorie.

Nie mogąc dojść do porozumienia z miejscowymi brukarzami, burmistrz, Inż. Wołnik wyjechał tegoż dnia do Nowogródka w celu poszukiwania nowych brukarzy w terenie. Brukarze jednak miejscowi pomimo to mają nadzieję, że Zarząd Miejski uwzględni ich postulaty i nie pozabawi pracy i chleba.

Najstarsze i najbardziej poczytne  
pismo polskie w Litwie

TYGODNIK

## CHATA RODZINNA

(16 rok wydawnictwa)

Adres: Kaunas, Ožeškienės g-vė 12.

 Najlepsze źródło informacji i miejsce dla ogłoszeń.  
 Prenumerata — do końca roku 5 zł. z przesyłką pocztową.  
 Numery okazowe na żądanie gratis.

## NIEŚWIESKA

— Podesza burza, która szalała nad powiatem nieświeskim, piorun uderzył w furmankę zdążającą szosą nieświeską do Klecka Jadący na niej mieszkańcy wieś Bychowszczyzna, gm. łańskiejskiej: Kalko Michał został zabity na miejscu zaś sąsiad jego Martyśzenko Paweł został b. ciężko porażony. — Gdźwieziono go do szpitala.

— Święto Pułku Ułanów im. króla St. Batorego. Pułk ułanów im. króla Stefana Batorego w Nieświeżu obchodził święto pułku we w dniu 2 bm. W wigilię uroczystości odbył się wieczorem uroczysty capstrzyk i apel poległych. Dowódca pułku wygłosił przemówienie, nawiązując do czynów bojowych pułku pod rozkazami Wielkiego Marszałka.

Zaplanował olbrzymi stos na cześć poległych. Następnego dnia po uroczystym nabożeństwie dowódca brygady przyjął defiladę po czym odbył się wspólny obiad dla pułku i zaproszonych gości. W serdecznym nastroju spożyto obiad. Reprezentowane były władze administracyjne, PBK, miasto i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Na święcie gościł pułk dzieci ze szkół powiatowych w Kletowszczyźnie i Horodzieju.

Wieczorem odbył się raut w kasynie oficerskiej i podoficerskiej dla wojska i zaproszonych gości.

## OSZMIAŃSKA

— Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Wilnie przyznał Powiatowemu Kom. w Oszmianie 2.600 złotych, 400 kg miazanki kawowocukrowej i 500 kg cukru na prowadzenie akcji kolonijnej. Na teren powiatu została delegowana jako instruktor placówek akcji dr Jadwiga Suszyńska-Kwasowa.

— I, II i III nagroda dla Strugacza. Związek hodowców gołębi pocztowych „Czuwaj” w Wilnie przyznał swemu członkowi Strugaczowi z Oszmiany pierwszą, drugą i trzecią nagrodę za wzorową hodowlę gołębi pocztowych, które brały udział w locie konkursowym na odcinku 400 km od stacji Sarny. W locie tym brało udział 5 gołębi i wszystkie spełniły swoje zadanie.

## LUNINIECKA

— Uroczystość przekazania ręcznego karabinu maszynowego i ręcznego karabinu Baonowi KOP w Ludwikowie. 3 bm. odbyło się w Hanczewiczach uroczyste przekazanie Baonowi KOP w Ludwikowie r. k. m. i karabinu ręcznego. Karabiny ufundowane zostały przez społeczeństwo gm. kruhowickiej. Dar ten w imieniu wojska przyjął d-ca Baonu KOP „Ludwikowo” p. mjr Nowakowski. W uroczystości

Rozpoczęcie prac nad cyklem  
obrazów legionowych przez  
młodego artystę malarza  
Obertyńskiego



Młody art.-mal. prof. Cz. Obertyński z Kielc rozpoczął obecnie studia i prace nad cyklem obrazów legionowych z okazji zbliżającego się 25-lecia czynu Legionów. Na zdjęciu — reprodukcja obrazu prof. Obertyńskiego pt. „Patrol Legionów”.

Do „Kurjera Wileńskiego”  
**NEKROLOGI,  
OGŁOSZENIA**

i WSZELKIE KOMUNIKATY

po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. ulgowych przyjmujemy

**Biuro Ogłoszeń**

**Stefana Grabowskiego**

w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82

Kosztorys na żądanie.

## Nie chcą studiować w Czechosłowacji

W Czechosłowacji wskutek coraz bardziej pogarszającej się sytuacji politycznej, obserwowujemy stały spadek ilości studentów-cudzoziemców, studiujących na uniwersytetach i technikumach czeskich. Czesi szczególnie zabiegali o zyskiwanie młodzieży zagranicznej na swe uczelnie, aby z wychowanków tych uczelni urodzić sobie przyjaciel i ewentualnie handlowych współpracowników. Na nie których uczelniach stwierdzono, że spadek liczby studentów zagranicznych przekroczył w porównaniu z ostatnimi pięciu latami 90 proc. Na głośnej technice brneńskiej w latach 1922—34 studiowało przeciętnie 425 cudzoziemców (maksimum 674, a minimum 260), obecnie liczba ich nie wynosiła 150. W szkole wyższej gospodarstwa wiejskiego ze 190 liczba studentów zagranicznych spadła do 20. Właściwie pozostali tylko kończący te uczelnie, podczas gdy nowi studenci zupeł-

nie nie przyjeżdżają. Natomiast studenci krajów bałkańskich (Jugosławia, Bułgaria, Rumunia) i Węgry omijają dziś Czechosłowację i część z nich jedzie do Polski, a przeważnie na część do Włoch, które specjalnie Bałkańczyków uprzywilejowują w chęci pozyskania ich dla włoskiej penetracji Bałkanów. Studenci litewscy, którzy licznie przed tym zjeżdżali do Czechosłowacji, jeżdżą teraz do Niemiec i Francji. Należy dodać, że Czesi sami spowodowali odpływ cudzoziemców, gdyż utrzymywali dość wysokie taksy, a rzadko udzielając stypendiów, jeszcze pobierałi podatek. Odwrotnie postępują Niemcy i Włosi, którzy czynią dla obcych studentów wszelkie możliwe ułatwienia. Tak np. w Lipsku już studiuje kilkuset Bułgarów, a w uniwersytetach włoskich uczy się przeszło 600 Jugosłowian.

cież było najpilniejsze.

— Nic dziwnego, moje dziecko — mówiła Gołb-kowa zawiązując końce bandaży na głowie ranego, kóry z całą ufnością zdawał się poddawać tej operacji. — Ty jesteś jeszcze bardzo młoda, a ja już przeżyłam niejedno. I na wojnie też przecież robiło się to i owo. My w legii kobiecej musiałyśmy nie jeden raz opatrywać rany i swoim i bolszewikom. O tak — do-dała poklepując ranego pieszczotliwie po ramieniu. — Teraz może pan iść z nami. Wiem, że pan jest zuch, ale na razie będzie lepiej, jeżeli obie weźmiemy pana pod rękę. O tak. Widzi pan, że będzie zupełnie dobrze.

Przemawiała tonem łagodnym, jak do dziecka, i Anka, ochłonawszy już z przestachu, nie mogła się dość nadziwić, że ciotka zachowuje się inaczej niż zwykle. Podejrzywała jednak, że to było tylko pozory, że pod maską spokoju i łagodności ciotka nadal kipi ukryta gniewna mściwość. Przekonywały ją o tym dźwięczące od czasu do czasu w głosie starszej kobiety twardsze nuty i nerwowe sięganie wolną ręką do strzelby, wiszącej luźno na ramieniu. I Ankę, która prowadziła z drugiej strony pod rękę ranego nieznanego człowieka, znowu zdjęła trwoga, kiedy wszyscy troje znaleźli się w zaciszu leśnym.

— O, Jezu — myślała ze zgrozą — co to będzie, jeśli złoceznicy, co napadli na tego nieznanego, zechcą się wrócić do Teresinka, żeby przekonać się, czy on żyje jeszcze.

Wysoki cokół z płasko ściętym szczytem majaczył w oddali, podobny do dziwacznej bryły lodu Niekiedy nikał z oczu zupełnie, przesłonięty kurzą-wną śnieżną, to znowu wyłaniał się nieoczekiwanie samotny i wyniosły, a siedzący na nim spiżowy dzik, cały oblepiony grubą powłoką białego puchu, przybierał pozę jakiegoś straszliwego, złodowaciałego poiwora z północnej bajki fantastycznej.

(C. d. n.)

Jerzy Mariusz Taylor

## Czciciele Wotana

Kiedy w chwilę później obie kobiety, brnąc ciężko w zwałach śniegu, dotarły do pomnika, z ust Anki wyrwał się okrzyk pełny rozczarowania i żalu.

— Zasypało go. Zginął z pewnością, bo przecież musiał się zadusić.

— Nie. Napewno żyje — zaprzeczyła gajowa. — Oprzytomniał i poszedł precz.

Doświadczone jej oczy, orientujące się doskonale nawet w tym półmroku nocnym, spostrzegły natychmiast lekkie wgłębienie na garbie zasy, spiętrzonyj u podstawy pomnika. Niebawem zobaczyła je i Anka, a rozglądając się pilnie dalej, podczas gdy ciotka przecierała zalepione śniegiem powieki, spostrzegła czerniący się niedaleko nieruchomy kształt. W nieco dziecinny sposób przechodząc z łatwością od rozpaczki do radości, dziewczyna zaklaskała z uciechą w zmarznięte dłonie. Ciotka Gołb-kowa jak zwykle miała rację. Nieznajomy musiał żyć jeszcze.

Te kilkanaście kroków, które dzieliły ją od nieruchomego kształtu, Anka literalnie przefrunęła, skacząc ponad większymi zaspami. Nie był to już bieg, ale jakaś akrobatyka cyrkowa, tym niebezpieczniejsza, że każde fałszywe stąpienie groziło zapadnięciem się w głąb tego czy innego wzgórką śnieżnego, po którym mogła się znajdować niezbyt płytka jama, jakich pełno naryły tu wszędzie dziki, lubiące żerować w tej właśnie okolicy. Skończyło się ostatecznie na odpadnięciu paru guzików od kożuszka i — to było dużo gorsze — na zgubieniu prawego trzewika, który rozsznurował się i spadł jej z nogi, tonąc natychmiast w śniegu. Ale Anka nawet tego nie zauważyła, w tej

chwili bowiem nie posiadała się z radości, zobaczywszy, że człowiek, leżący dotąd nieruchomo, drgnął, gdy zbliżyła się do niego.

— Żyje, ciociu, żyje — zawołała klaszcząc z uciechy w dłonie.

— No, mówiłam przecież — doleciało z oddali.

Gołb-kowej oprócz lat ciężył kożuch i grube buty, potrzebowała więc dużo więcej czasu niż Anka, aby dotrzeć do celu. Pomimo to jednak znalazła się na miejscu w chwili, kiedy jej obecność była najpotrzebniejsza, kiedy dziewczyna poczynała już tracić siły w walce z ranym, który usiłował się jej wyrwać i biec gdzieś dalej. Był zupełnie nieprzytomny i wykrzykiwał jakieś niezrozumiałe słowa, wołając chwilami, aby podano mu czym prędzej mikrofon, bo wszystkie radiostacje świata czekają na jego raport z burzy śniegowej w Teresinku. Na widok gajowej w mundurowej czapce i z fuzją na ramieniu, uspokoił się nieco i przestał się wyrwać. Wziął ją zresztą za męczyznę i najwidoczniej za policjanta, bo począł żądać spisania protokołu na opryszków, którzy go przesładują i chcą zabić.

Anka, sama na wpół przytomna ze strachu, a częściowo też z fizycznego wyczerpania, stała nad nim bezradnie, ale Gołb-kowa w mgnieniu oka opanowała sytuację, zapewniając nieznanego, że zaprowadzi go natychmiast na posterunek i tam spisze żądany protokół. Oświadczenie to podziękowało od razu. Gorączkujący uspokoił się, przestał krzyczeć i pozwolił sobie nałożyć prowizoryczny opatrunek na zranioną głowę. Gajowa załatwiła się z tym tak szybko, wata i bandaży, potrzebne do opatrunku, pojawiły się w jej rękach tak nieoczekiwanie, że Anka nie mogła się powstrzymać od wyrażenia swego podziwu.

— Jaka ciocia jest przezorna... doprawdy — powiedziała przerywanym jeszcze głosem. — Mnie nawet do głowy nie przyszło zabierać tych rzeczy, a to prze-

# Kurjer Sportowy

## Rozwój piłki wodnej w Polsce

W sezonie bieżącym zanotowaliśmy stosunkowo duży rozwój i znacznie zwiększone zainteresowanie piłką wodną.

W ciągu czerwca w Wilnie powstało kilka zespołów piłki wodnej, a mianowicie AZS, Elektryk, KPW Ognisko, WKS Smigły i Makabi. Zespoły te rozegrają spotkania o mistrzostwo w okresie od 10 do 14 lipca rb.

Równocześnie w Łodzi jedyna miejscowa drużyna piłki wodnej ŁKS zwyciężając dotychczas walkowerem otrzymał obecnie przeciwników w zespołach Bortny, Makabi, oraz HKS. Zawody o mistrzostwo rozegrane zostaną w Łodzi w dniach od 16 do 24 lipca.

Na Śląsku, który jest najsilniejszym okręgiem piłki wodnej w Polsce mistrzostwo klasy A zdobył Dąb, który pokonał rezerwę EKS, S'emianowice, rezerwę Giszowca i kałowską Pogoń.

W lidze państwowej po ostatnich spotkaniach sytuacja przedstawia się następująco:

- 1) Giszowiec 7 gier, 12 punktów, st. br. 16:3;
- 2) EKS 4 gry, 12 punktów, st. br. 17:6;
- 3) AZS 5 g'er, 6 punktów, st. br. 8:5;
- 4) KSZO 6 gier, 4 punktów, st. br. 1:6;
- 5) Hakoah 6 gier, 1 punkt, st. br. 3:25.

## Dobry pływak nigdy nie tonie

W czerwcu utonęło w Warszawie 22 osoby. W związku z tym nie od rzeczy będzie zapoznać się z opinią jednego z najlepszych trenerów polskiego związku pływackiego p. Wielińskiego na temat tych ofiar Wisły:

Człowiek, który nie umie dobrze pływać, a któremu się tylko zdaje, że umie, pracuje w wodzie nieekonomicznie, ruchy jego są mało celowe, oddycha nieprawidłowo, a więc męczy się jeszcze więcej. Gdy zaczyna zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa, ruchy jego stają się jeszcze więcej kurczowe. Najpierw toną nogi, chociaż tonący nie zdaje sobie sprawy nawet wtedy, gdy jest w pozycji stojącej. Wydaje mu się, że ma jeszcze siły, a tymczasem jeden fałszywy ruch ręką i głowa wpada pod wodę. Jeśli pływak jest tegi, woda po chwili wyniesie go

na krótki moment, jeśli jest chudy, zostanie po dwoład, chyba że się odbije nogami od dna.

Zdaniem p. Wielińskiego blednią jest zdanie, że pływak trafił na głębię i utonął. Dobry pływak nie topi się nigdy, nawet gdy kurcz go schwyli. Dobry pływak oddycha przez bryzgi wody i jest oswojony z wodą. Dobry pływak uprawia skoki do wody i nurkuje, nie zaciskając kurczowo ust i mając oczy otwarte. Kto nie jest oswojony z wodą, nie chce brawuruję. Kto chce przepłynąć Wisłę, musi przepłynąć na stojącej wodzie dystans dwukrotnie większy. Poza tym nie wszyscy jeszcze wiedzą, że pływania najlepiej nauczyć się należy za wczesnej młodości. Rodzice, ucząc swe dzieci pływać, uchroiliby je bardzo często od śmierci.

## Międzynarodowe wyścigi samochodowe w Reim



Ostatnio w Reims odbyły się międzynarodowe wyścigi samochodowe zorganizowane przez Automobil-Klub Francji. Na zdjęciu — widzimy zwycięskiego zawodnika niemieckiego Von Brauchitscha — zdobywcę I nagrody.

## Zgon tenisistki francuskiej Zuzanny Lenglen



Po krótkiej chorobie zmarła przed dwoma dniami słynna mistrzyni tenisa Zuzanna Lenglen. Na zdjęciu — reproduujemy ostatni portret zmarłej.

## Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.30 wiecz.

**MIAŁA RODZINKA**

Ceny zwyczajne

# KRONIKA

## WILEŃSKA

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stałe dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanityra (Legionowa 10) i Zajczkowskiego (Wilłodowa 22).

### MIEJSKA.

— Na pomoc najbardziej potrzebującym. Wojewódzki Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży wyasygnował na miesiąc lipiec 2604 zł na pomoc dla najbardziej potrzebujących dzieci.

— Magistrat czeka na pożyczki. Magistrat przesłał do Urzędu Wojewódzkiego protokół z ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej, na którym zapadło szereg uchwał natury finansowej, jak: zaciągnięcie pożyczek na budowę w Wilnie hali rybniej oraz budowę nowoczesnej jezdni na ul. Mickiewicza.

Pożyczki te zostaną zrealizowane natychmiast po zatwierdzeniu uchwał przez władze wojewódzkie.

— Remont w szpitalu Św. Jakuba. — Z dniem 20 lipca w szpitalu Św. Jakuba unieruchomiony zostanie oddział położniczy. Wszystkie chore z tego wydziału przewiezione zostaną na takiż oddział w szpitalu Żydowskim.

Podczas unieruchomienia tego oddziału w szpitalu Św. Jakuba dokonany zostanie gruntowny remont. Po skończeniu tego remontu dokonany zostanie także remont oddziału chirurgicznego w szpitalu Żydowskim.

### SPRAWY SZKOLNE

— Wyjazd kuratora. Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marian Bronisław Godecki wyjechał na jeden dzień w sprawach służbowych.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Koła Wil. ZOR przypomina swym członkom, iż dziś (8.VII) odbędzie się strzelanie sportowe na strzelniczy Pięćromont o godz. 17. Amunicja bezpłatnie.

## Ujęcie złodziei

Latem złodzieje mieszkańowi rozpoczynają zwykle swój „sezon”, okradając opuszczone mieszkania Tworzą się specjalne bandy na okres letni.

Wczoraj rozgromiono taką bandę, grającą na terenie ulic, przylegających do dworca kolejowego. Złodzieje ci przedostali się do mieszkania kupca Gurwicza przy ul. Kwazsnelnej 11 skąd skradli garderobę wartości 1000 zł. Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do ujęcia złodziei. Okazali się nimi 17-letni Zygmunt

Sabon's oraz jego rowieśnicy Wincenty Michniewicz i Michał Zienkiewicz. Wszyscy kich osadzono w więzieniu zaś rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

Wczoraj również wykryto sprawców kradzieży cennych lichtarzy i zegara z bożnicy przy ul. Subocz 50. Policja dotarła do mel'ny złodziejskiej, gdzie odnależono zrabowane rzeczy. Złodzieje Antoni Bukoszymański i Józef Nowodworski powędrowali do więzienia. [c].

## RADIO

PIĄTEK, dnia 8 lipca 1938 r.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Orkiestra salonowa; 8.00 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Dla rozrywki dzieci; 13.30 Audycja życzeń dla dzieci w oprac. Gieci Hall; 14.00 Muzyka popularna; 14.13 Komunikat Zw. K. K. O. 14.15 Przerwa;

15.15 Marzenia o rzeczywistości—opowiad. dla dzieci starszych; 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rekas; 15.45 Wiadomości sport. 16.00 Koncert orkiestry wojskowej; 16.45 Polska widziana oczami pisarza; Śląsk — odczyt; 17.00 Echo przeszłości; Uhor zaginione miasto — pogadanka mgr. Aldony Pieciukiewiczowej; 17.10 Muzyka baletowa; 17.45 Wycieczki i spacer — prowadzą Eugeniusz Piotrowicz; 17.50 Wileńskie wiadomości sport. 17.55 Program na jutro; 18.00 Życie chwalebne samolotu — pogad. 18.10 Muzyka na dwoje skrzypiec i fortepian; 18.45 Nowości literackie; 19.00 Pieśni w wyk. Franciszki Piatówny; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 „Ameryka na kesoło” — koncert oraz „Migawki amerykańskie”; 19.55 Przerwa;

20.00 Koncert rozrywk. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Czytanka wiejskie: Humor ludowy — powiastki; 21.10 „Trubadury przedmieścia” — lekka audycja muzyczna; 21.50 Wład. sport. 22.00 Muzyka operowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego i Wandy Hendrich (śpiew); 20.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 9 lipca 1938 roku.

6.45 Gimnastyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka por. 8.00 Muzyka wakacyjna; 8.55 Program na dzisiaj; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Koncert Rozgłośni Wileńskiej; 14.00 Muzyka popularna; 14.15 Przerwa; 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Pejsidoros — zawodnik olimpijski”; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 „Wśród melodii rumuńskich” — reportaż muzyczny; 16.45 Na przednówku — felieton; 17.00 Polska muzyka ludowa; 17.50 Wileńskie wiadomości sportowe; 17.55 Program na niedzielę; 18.00 Nasz program; 18.10 Audycja konkursowa Polskiego Radia; 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 „Śląsk w gawędzie ks. Bonczyka” — kwadrans literacki; 19.00 Utwory Ignacego Paderewskiego; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Humor w pieśniach Stanisława Moniuszki; 20.00 Audycja dla Polaków za granicą; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Czytanka wiejskie: Humor ludowy — powiastki; 21.10 Polska Kapela Ludowa; 21.45 Transmisja fragmentów międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego Polska — Niemcy w Królewcu; 22.10 Godzina niespodzianek; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty; 23.15 Zakończenie programu.

## Wiadomości radiowe

### KONCERT ORKIESTRY WOJSKOWEJ.

Jedną z najlepszych Orkiestr Wojskowych w Wilnie wystąpi przed mikrofonem w piątek dnia 8 lipca o godz. 16.00, wykonując utwory kompozytorów polskich, z Fantazją z op. „Straszny dwór” St. Moniuszki na czele.

### KONCERT POPULARNY.

W sobotę o godz. 13.00 Orkiestra Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, wykona bardzo interesujący program z utworów najwybitniejszych kompozytorów, z niedawnej przeszłości i współczesnych różnych krajów Europy i Ameryki Północnej.

### ZAGINIONE MIASTO UHOR.

Taki jest tytuł interesującej pogadanki mgr. Aldony Pieciukiewiczowej. Pogadankę tę Rozgłośnia Wileńska nada w piątek 8 lipca o godz. 17.

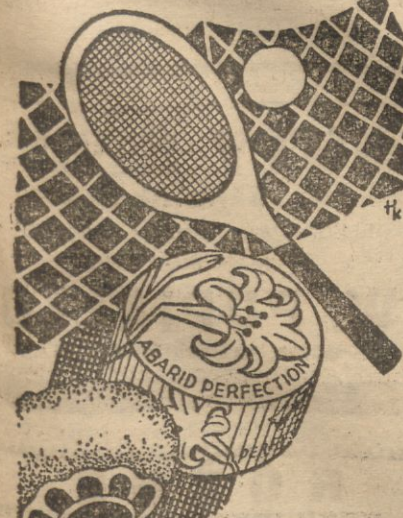
Uhor — ongiś świetne miasto, leżące w Brastawczyźnie, dziś zasypane jest ziemią orną.

Cóż się tu stało? Czyby jakie kataklizmy żywiołowe zniosły miasto z oblicza ziemi? Nie, po prostu warcholstwo dziedzica, niemiejelność zgodnego współlocia z mieszkańcami.

## Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE  
Pierwszorządny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## NA WIETRZE I NA SŁOŃCU



Pani gra w tenisa, biega, skacze, pływa. Po zmęczeniu lekkie przeciągnięcie pudrem przywraca młodość cery i świeży, zdrowy wygląd. Przy sportach — zawsze przygotowany na sprószkowanych cebulkach lilii białej

## PUDER



DLA OPALONEJ CERY BLONDYNEK  
POLECAMY KOLOR „PASTEL”

## Nie pomogła broda i wąsiki..

Pisaliśmy niedawno o nieudanej kradzieży w mieszkaniu dyrektora T-wa „Elektryk” Lewina przy ul. Teatralnej. Złodzieje spakowali wówczas węzelek rzeczy i biżuterii wartości 11 tysięcy złotych, lecz zostali ujęci. Jeden ze złodziei, niejaki Piotr Kozłowski został uciec.

Wczoraj wywiadowca na ulicy Wielkiej zauważył jakiegoś jegomocia z brodą i angielskimi wąsikami. Twarz „brodacza” wydała się policjantowi znajomą. Po chwilowym wahaniu wywiadowca podszedł do nieznanego i... zerwał mu brodę. Okazało się, że był to Kozłowski.

Charakteryzacja nic nie pomogła. Złodziej osiadł w więzieniu. [c].

## Z teki policyjnej

Wulfowi Pałasznikowi (Stefańska 38) nieznaną sprawca skradł z mieszkania kilkadziesiąt zł.

Alfonsowi Sokolowskiemu (Szklana 11) nieznaną osobnik skradł paczkę ze skórą, wartości 200 zł. Pod zarzutem dokonania tej kradzieży zatrzymano kamasznika Bolesława Małyszko (Szklana 1).

Jan Rudziński (z-k Raduński 11) zameldował, iż 23-letni syn jego Wiktor, skradł ze składzika 100 zł, banknot, który słary Rudziński tam ukrywał.

Jadwiga Zawadzka i Zofia Smigielewicz (Kominy 27) okazały się bardzo wojowniczymi niewiastami. Napadły one Władysława Biszewskiego i tak dotkliwie go pobiły, że musiał zwrócić się o pomoc do pogotowia. Niewiastami zajęła się policja.

Michałowi Szalkowskiemu (Chocimska 42) skradziono ubranie, wartości 90 zł. [c].

Tak xwalisz x nog  
niepowodzenie



reklamując się  
w naszym piśmie.

# Opieka nad człowiekiem w C. O. P.

Zagadnienia człowieka w COP. skoro już ten człowiek ma pracę, musi rozwijać nie tylko sprawę oświaty i kształcenia zawodowego, ale i sprawę zdrowia.

Chlubimy się największym przyrostem ludności w Europie, liczymy, że od 1955 r. będziemy większym narodem niż Francja, ale z pola naszego widzenia usują się straszliwy upust siły, jaki sprawia zły stan zdrowia ludności, ta gruźlica, zabierająca co siódmego człowieka i przynosząca strat w naszym majątku narodowym, według obliczeń Tow. Przeciwogruźliczego parę miliardów złotych rocznie, te choroby weneryczne trzymające w swoich szponach około 900.000 ludzi, jaglica, żrąca oczy setki tysięcy po zapadłych wsiach, infekcje, epidemie, degeneracje, straszliwa danina płacona przez kobiety, ginące jak bezładne zwierzęta w mekach porodowych.

To tu, w COP, do którego dotarcia się cywilizacja innego rządu, którego człowiek znalazł przetrzucany w całkiem obcy klimat, pod inne ciśnienie, to tu w COP może powtórzyć się straszliwie zniwo chorób i wynaturzeń, przez które przeszła w swoim czasie chińska ludność Zagłębia Naftowego.

Austria, pozostawia na tych ziemiach COP pod względem zdrowotnym stan, który jeden z lekarzy określił jako Sodomę i Gómoreę.

W szpitalach w Rzeszowie i obecnie lokuje się na jednym łóżku po dwóch chorych, a jak dzieci — to i po troje. Przygotowania do operacji — miejsce w którym lekarz się myje, nakłada biały fartuch, rękawice, maskę na twarz, odcina się od szalana infekcji i spraw jego — jest równocześnie... poczekalnią. Jak za s. p. przedpasteworskich czasów. Chory, kiedy idzie na salę, oddaje ubranie na przechowanie rodzinie, bo w szpitalu ubranie szczerzy zjedzą; kiedy wychodzi ze szpitala, dopiero telefonuje się, szuka krewników, aby oddali cenny i nieodzowny depozyt — dziurawe portki.

Na jesieni, przy czynnej pomocy Zakładu Ubezpieczeń, który wysygnował 100.000 zł, stanie pod dachem szpital w Rzeszowie na 150 łóżek.

W Sandomierzu aż do tego czasu obsłużywała chorych fundacja z czasów jednego z Piastowiczów, sprzed najść tatarskich, z roku pono 1221. Było tam też nędzne przytułisko dla chorych i bric a brac wszelkiej filantropii i lataniny.

Od jesieni, dzięki znowu subwencji 100.000 zł Zakładu Ubezpieczeń, stara charytatywna buda zostanie przebudowana, zostanie wyodrębniony oddział chirurgiczny, oddział dla interny, oddział rozpoznawczy zaopatrzony w laboratorium chemiczno-bakteriologiczne i pracownię rentgenologiczną.

Przy zakładaniu fundamentów pod te budowle, znaleziono pod warstwą próchnicy leśnej kilkadziesiąt szkieletów ludzkich. Tak oto na kościach zmarłych i powyrzniętych będą teraz polyskiwać nie ogniki fosforujące, ale rentgeny.

W Tarnowie — Zakład Ubezpieczeń dał 100.000 zł — do budowy się piętro, sam szpital rozbudowuje się na 100 łóżek.

W Torobrzegu — Zakład Ubezpieczeń dał 100.000 zł — rozbudowuje się oddział epidemiczny.

Na tereny, tonące w dzikości, po których uwijały się jeno babki „znające”, wkracza, łącznie z formami przemysłowymi, ubezpieczalnia. Ubezpieczalnia, na którą tyle wygaduje pseudo-inteligent, nawykły do leka-

rza epoki liberalistyczno-kapitalistycznej, który to lekarz przy sposobności dowiedział się o zdrowie pani dobrodziejki i któremu wstyliwie wskazało się do ręki honorarium przy pożegnaniu. Od tej strony oglądane lecniectwo społeczne się nie podoba. Ale spojrzmy na nie od strony tych rzesz biadaków: będziemy mieli inny obraz. To tak jak kiedy ktoś patrzy na zegar od strony prawej i widzi, że dwunasta będzie za minutę, a gdy ktoś od lewej — że jest już minęła po dwunastej.

Teraz w COP tworzy się wielka organizacja zdrowia. Stworzono komisarzy dla trzech ubezpieczalni: Tarnowa, Rzeszowa i Torobrzegu, mianując na to miejsce bardzo energicznego lekarza naczelnego w ubezpieczalni w Poznaniu, dra Wierzbickiego.

Komisarz ma pełne ręce roboty w tym pustkowiu! Tworzy ośrodki zdrowia. Trzema „działalnościami” jest opieka nad matką i dzieckiem — bo wszak od tego należy zaczynać. „Odfikcyjnia się” przychodnie przeciwgruźlicze, dając im rentgeny, bez nich były jak żołnierze za czasów ministra Suchomłina, których wysłano do ataku bez karabinów — mieli tylko silnie wrzeszczące.

W Pławnie — od Tarnowa 40 km w stronę Krynicy — tworzy się kolonia wypoczynkowa dla robotników COP na 100 miejsc.

W lasach, które spały od króla Cwiczka, pojawia się nie tylko niesłychana rzecz — cegła. Ale równocześnie — lekarz z apteczką. Bo to dla ciebie, wszystko, człowieku, dla ciebie, a nie tylko dla maszyny.

Sygnatura: Km: 884/37.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodeczynie Feliks Nowakowski, mający kancelarię w Mołodeczynie, ul. Starościńska Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kraśnem n. U. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Spółdzielni Przew. Owocowych w Kraśnem n. Usz. nieruchomości, położonej w Kraśnem n. Usz., pow. mołodeckiego, parcela Nr 23 o powierzchni 7744 mtr kw. wydzielona z dóbr ziemskich Kraśne Nr K. 6466 ks. wieczystej z zabudowaniami w stanie dobrym.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 6600, cena zaś wywołania wynosi zł 5550.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 660 oraz zezwolenie władzy administracyjnej na kupno nieruchomości w pasie granicznym.

Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kraśnem n. Usz.

Dnia 4 lipca 1938 r.

Komornik Feliks Nowakowski.

Sygnatura 292/38 r.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku, rewiru 4, Antoni Birula, mający kancelarię w Nowogródku, ul. 3 Maja Nr 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1938 r. o godz. 9 w Nowogródku, w Sądzie Grodzkim odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika ki Eszki Kownerowej nieruchomości miejskiej, położonej w m. Nowogródku przy ul. Zamkowej pod Nr 9, składającej się z placu o powierzchni 255,5 mtr kw. oraz domu murowanego z cegły i składzika z desek na drzewo. Nieruchomość nie ma urzędzonej księgi hipotecznej.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11914 gr 95, cena zaś wywołania wynosi zł 8936 gr 20.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 1191 gr 50.

Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowogródku, przy ul. Korelickiej Nr 64, sala Nr 1.

Dnia 24 czerwca 1938 r.

Komornik Antoni Birula.

Sygnatura Km. 854/37.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowogródku rewiru 2, Piotr Szycher, mający kancelarię w Nowogródku, ul. Sieniżyńska Nr 53, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1938 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Nowogródku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mieczysława Tułko nieruchomości ziemskiej o obszarze 110 ha 9347 mtr kw pod nazwą „Boraczin-Miedzyrzecze”, położonej w gminie nowogródzkiej, powiatu i województwa nowogródzkiego. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną Nr 5141 w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 79862, cena zaś wywołania wynosi zł 55896 gr 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 7986 gr 20.

Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Nowogródku, przy ul. Korelickiej Nr 64, sala Nr 1.

Dnia 30 czerwca 1938 r.

Komornik Piotr Szycher.

Sygnatura Km. 59/35.

## Obwieszczenie

### O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Mołodeczynie Feliks Nowakowski, mający kancelarię w Mołodeczynie, ul. Starościńska Nr 6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Kraśnem n. U. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika zmarł. Żukowskiego Teofila nieruchomości wiejskiej, położonej w folw. Brygidopol, gm. Radoszkowice, pow. mołodeckiego o obszarze 57,28 ha ziemi. Nieruchomość powyższa ma urzędową ks. hip. przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Nr 10100.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9000, cena zaś wywołania wynosi zł 6750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 900 oraz zezwolenie władzy administracyjnej na kupno nieruchomości w pasie granicznym.

Rekojmnię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Kraśnem n. Usz.

Dnia 4 lipca 1938 r.

Komornik Feliks Nowakowski.

## Przetarg

Zarząd Gminy w Ejszyskach niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robocizny murarskiej, betonowej i żelazo-betonowej przy budowie 7-klasowej szkoły powszechnej w Ejszyskach.

Szczegółowych informacyj udziela Zarząd Gminy w dni poprzednie w godzinach urzędowych oraz Wydział Powiatowy w Lidzie (referat budowlany) w godzinach od 10—12 do dnia 19 lipca rb.

Słespe kosztorysy otrzymać można w Zarządzie Gminy w Ejszyskach za opłatą 3 zł (koszt druku).

Oferty (wypełniane i podpisane słespe kosztorysy) z podaniem siedziby (adresu) oferenta należy składać w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem „Oferta do przetargu w dniu 19 lipca rb.” w Zarządzie Gminy w Ejszyskach najpóźniej w dniu 19 lipca rb. do godziny 10 rano. Oferty złożone po terminie rozpatrywane nie będą.

Do oferty winno być dołączone wadium w wysokości 5% sumy zaofertowanej w gotówce (banknotami za wyjątkiem bilonu) lub obligacjami pożyczek państwowych.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 11.

Rozpatrzenie ofert, uznanie ich ważności, jako też powierzenie robót nastąpi zgodnie z przepisami o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego (Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 29.I.1937 r. Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Zarząd Gminy zastrzega sobie swobodny wybór oferty, powierzenie części robót, przeprowadzenie usunę przetargu oraz ewentualne unieważnienie przetargu.

Ejszyski, 5 lipca 1938 r.

Wójt Gminy.

## LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkowa

ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kłobocę przeprowadziła się na ul. Jagiellońskiej 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

## DOKTOR

Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczołciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i 3—7, w niedziele od 10—1.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

## AKUSZERKA

Smiałowska oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26—6.

## Kino-Teatr „PAN”

w Baranowiczach Dzisiaj. Piękna symfonia dżungli „ZIELONA BOGINI” (TARZAN) W roli głównej HERMAN BRIX wszechświat. sławy champion olimp.

## PRACA

PRZEDSTAWICIEL poszukiwany wprowadzony w składach aptecznych z dobrymi referencjami. Oferty przysyłać: Fabryka „KIWI”, Warszawa, Rymarska 18.

POTRZEBNY SEROWAR, młody, energiczny z ukończoną szkołą lub kilkuletnią praktyką. Warunki do omówienia. Baranowicz, ul. Szeptyckiego 50 „Ekonomia”.

Przy BÓLACH GŁOWY NERWOBÓLACH I GRYPIE stosuje się PROSZKI KOWALSKINA

PAN Dziesięciu z Pawiaka W rolach głównych: Batycka, Lubieńska, Wegrzyn, Samborski, Brodzisz. Nadprogram: CUDOWNY KOLOROWY DODATEK Ceny miejsc na wszystkie seanse: balkon 25 gr, parter od 54 gr.

CASINO Ceny miejsc do g. 6-ej. ZNIŻONE: balkon 25 gr, parter od 54 gr Wielki podwójny program. 1) Wzruszający film życiowy Paramatta W roli główn. Dick Powell 2) Najpiękniejszy film życiowy Symfonia młodości

Chrześcijańskie kino Najwesełszy trzplot ekranu ANNY ONDRA w szampańskiej komedii „DZIEWCZĘ Z TEMPERAMENTEM” Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedziele i święta od 3-ej

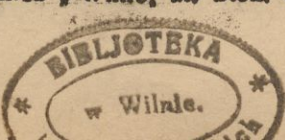
OGNIKO Dzisiaj. Epopa miłości i bohaterstwa. Film sensacji i przygód W ogniu pocisków W rolach głównych: John Wayne i Gwen Gaze. Nadprogram: UROZMAICONE DODATEK Początki seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala: Wilno, al. Biskupa Bandurskiego 4 Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu Administracja: tel. 99—czynne od godz. 9.30—15.30 Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169; Lida, ul. Górnańska 8, tel. 166; Baranowicz, Ufańska 11; Pińsk, Dominikańska 40. Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stomil, Stółpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Piłster 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 11 milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekst 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redak. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19



Jeśli pragniesz wyglądać młodo i świeżo, WŁÓŻ ŁYŻECZKĘ PIANKI KREMOWEJ do PUDRU DO TWARZY

...a stwierdzisz CUDOWNY WYNIK!

Skóra Pani nierz sta- je się sucha, spierzchnięta i pomarszczona, ponieważ puder wchłania jej naturalny tłuszcz i wilgoć. Nowa metoda upiększania pozwala uniknąć tego. Należy najwyżej pić Pianki Kremowej z zawartością pudru. Zapobiega to wchłanianiu przez puder wilgoci skóry i zachowuje jej miękkość i aksamitną gładkość. Może Pani nabyć najcenniejszy puder, w skład którego wchodzi już „Pianka Kremowa” w ściśle wymierzonych dla Pani proporcjach — jest to Puder Tokalon. Dzięki zawartej w nim Piance Kremowej Puder Tokalon przylega w ciągu długich godzin. Ani deszcz, ani wiatr lub poenie się nie mogą zepsuć ślicznej, świeżej, matowej cery. Jaką on nadeje. Wyróżbuj Puder Tokalon spręparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon, a zobaczysz jak niezwykłe cera Twoja poprawi się w ciągu kilku dni.

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN Wilno, Niemlecka 35, tel. 605 OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI

BUTY OFICERSKIE oraz różne obuwie ELEGANCKIE, MOCNE I TANIO TYLKO Z PRACOWNI W. PUPIAŁŁO Wilno, Ostrobramska 25

RÓŻNE SKRADZONE książeczki wojskowe, pasy wozy i dowód osobisty na imię Olgierda Gołowacza — unieważnia się. ZGUBIONY kwit Zakładu Zastawniczego K. K. O. m. Wilna za Nr 24269 na imię Anieli Borowskiej — unieważnia się. UNIEWAŻNIA SIĘ zgubioną legitymację, wydaną na imię Marii Sadowskiej przez Uniwersytet Stefana Batorego.